Nr. 324. Dnia 23 listopada. Niedziela. Dnia 11 (23) listopada 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

RENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 26

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś:	Klemensa P. M.	Czwartek:	Wirgiljusza B.
Poniedz.:	Jana od Krzyża.	Piątek:	Mansweta B.
Wtorek:	Katarzyny P. M.	Sobota:	Saturnina Męcz.
Środa:	Piotra Aleks.	Niedziela:	Andrzeja Apost.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 31.
Zachód " " 4 " —.
Długość dnia godzin . . 8 " 16.
Ubyło " " 8 " 27.

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 59 w.
Zachód " " 3 " 15 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 3.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5 R.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Milywoja, jutro Jarosława.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków archikonfraternji literackiej. (Sala magistratu—12 w południe.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. Nowy-Świat № 66—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Zabawy: Dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, ich rodzin, oraz osób zaproszonych „pogawędka towarzyska". (Lokal Towarzystwa przy ulicy Miodowej—9 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Halka"; jutro przedstawienie zawieszone;— Rozmaitości: dziś „Paryżanin"; jutro „Paryżanin";— Mały: dziś „Żołnierz królowej Madagaskaru" (z udziałem p. Władysława Wojdałowicza), oraz „Handel na żony"; jutro „Nitouche". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 517 kop. 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)**

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się całodzienne solenne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Katarzyny, panny męczenniczki, w kościele parafjalnym w Służewie.

W pracowni dra Levy'ego.

(Specjalne sprawozdanie *Kurjera warszawskiego.*)

Berlin 20-go listopada.

Dzisiejszą korespondencję poświęcimy wyłącznie sprawozdaniu o rezultatach, otrzymanych w klinice prywatnej dra Wiliama Levy, lekarza stowarzyszenia rzemieślniczego.

Zakład, urządzony przy ulicy Prenzlauer nr. 46 na 22 chorych, przeważnie zajęty jest przez chorych dotkniętych chorobami chirurgicznemi, gruźliczej natury, a więc widzimy tu chorych z wilkiem, chorych dotkniętych cierpieniami kości i stawów, chorych na owrzodzenie gruźlicze krtani, wyjątkowo zaś jedną młodą osobę, dotkniętą gruźlicą płuc.

Wspomniani chorzy są pierwszemi, którzy w tej klinice leczeni byli środkiem Kocha, zwanym *Parolotoidiną*, począwszy od d. 22-go września r. b.

Skutki kuracji u wielu są rzeczywiście zdumiewającymi, sądząc ze śladów, które najjawniej dowodzą obszerności procesów chorobnych, jakiemi byli dotknięci. Między innymi uderzające są skutki środka Kocha w przypadku wilka lewego ramienia i całej ręki lewej, twarzy obustronnie, wreszcie wrzodu kostnego po prawej stronie mostka. Chora, mająca dziś lat 23, choruje od 14-go roku życia na ropnie kostne, po jakich pozostały liczne fistuły, od brzegów których zaczął s[illegible] wilk rozwijać i w ciągu trzech lat do wspomnianych doszedł rozmiarów. Chora ta po kilku tygodniach poprawiła się znakomicie i można uważać ją za będącą na drodze do wyleczenia.

Inna chora mająca 39 lat życia, choruje lat 29 na tę samą chorobę, tak samo ręki lewej; pod wpływem kuracji również około dwóch miesięcy trwającej, zdaje się że przyjdzie do zdrowia. Podobnych przypadków pokazano nam znacznie więcej, wszystkie mniej lub więcej zbliżone ku wyleczeniu.

Drugi szereg chorych, o których wspomniałem, stanowią cierpiący na gruźlicę kości. Są to przeważnie dzieci, prawie wszystkie zaledwie dwa do trzech lat liczące—blade, wyniszczone skutkiem długotrwałego cierpienia. I u tych poprawa jest widoczną.

Przedstawiono nam kilka osób, dotkniętych cierpieniami gruczołów limfatycznych, mianowicie szyjowych, zapewniając, że zmniejszenie nastąpiło bardzo znaczne. O tej poprawie sądzić nie możemy, niemamy bowiem na to żadnego dowodu, polegać więc musimy na zapewnieniu dr. Levy i jego asystenta d-ra Maksa Gottberga.

Z innych chorych szczególną uwagę zwraca pacjent lat około 40-tu liczący, z zagojonemi wrzodami gruźliczemi w krtani, i pacjentka, która przed pół rokiem uległa gruźlicy krtani, a obecnie pod wpływem kuracji odzyskała głos i zupełnie pozbyła się groźnego cierpienia. Oglądałem krtań pacjenta, o którym wspominam, przy pomocy laryngoskopu i nie mogę nie podziwiać skutków płynu Kocha.

Największy wszakże interes przedstawiała młoda osoba, około 22-ch lat wieku, mająca, pochodząca z rodziców zdrowych, u której przed kilku miesiącami rozwinęła się gruźlica płuc, przeważnie jednak umiejscowiła się w wierzchołku prawym. Jak mi opowiadała, silnie kasłała i dużo odpluwała, niekiedy nawet krwią, stale gorączkowała, nocami się po-

Warszawskie koncerty.

Koncerty warszawskie możnaby rozdzielić na kilka charakterystycznych kategoryj, powiedzmy, rodzajów, z których każdy ma swoją odrębną fizjognomję, swój sposób powstawania, swoje znaczenie i swoją publiczność.

Tedy 1) — Koncerty pojedyńczych wirtuozów, np. Sarasatego, pani Essipow, Reisenauera, Lukki, Mierzwińskiego, Moszkowskiego, Barcewicza etc. Poprzedza je zazwyczaj na kwartał, miesiąc, tydzień — cały szereg wzmianek dziennikarskich, poczem pojawia się afisz bez programu i daty; wreszcie afisz programowy w przeddzień koncertu. Im głośniejszy wirtuoz, tem obszerniejszą dla popisu swego salę wybiera. Charakterystyczną cechę tych koncertów stanowią wygalonowani lokaje, ziewający w kontramarkarni, i szereg karet, stojących przed koncertowym gmachem.

2) — Koncerty kompozytorskie. Mieliśmy i mamy ich mało. Zagraniczni kompozytorowie (nie wirtuozi) nie przyjeżdżają do nas, aby z „twórczością" swoją się popisać, jak np. Grieg niedawno w Paryżu; własnych kompozytorów-muzyków, takich, którzyby własnemi utworami cały program wypełnić mogli, na palcach możemy policzyć. Paderewski przed laty z koncertem takim u nas wystąpił; Noskowski zdobywa się na nie co roku — ale zajęcie istotne obudził bodaj jeden tylko tego rodzaju koncert... ze „Świtezianką".

3) — Koncerty zbiorowe muzyczno-deklamacyjne na cele dobroczynne. To najpopularniejsze koncerty. Śpieszy na nie cała Warszawa i przyznać trzeba, najbardziej je lubi. Trochę muzyczki się posłucha, trochę deklamacji, chór coś zaśpiewa, ktoś zagra na fortepianie, bodaj na cornet à piston, na flecie, oboju, na czem się zdarzy, panna ta a ta coś „wyszczebiota", p. Szymanowski powie „Jegomościa w czarnym fraku", no, i dobrze. Wieczór bardzo przyjemnie się spędziło. A znajomi, a znajome, a ploteczki, a gawędka w przerwach, a peregrynacja po sali, a ruch lornetek i wachlarzy! Tłok w kontramarkarni, dorożki rozchwytane w lot, pełne okoliczne cukiernie przed i po koncercie... Nie było wypadku, aby nie udał się „Studencki", „Weterynarzów", „Na kasę artystów"...

4) Koncerty symfoniczne. Nic nikt nie rozumie, a każdy rusza. Bytność na koncercie symfonicznym daje patent na muzykalność. Dobrze jest pokazać się, stwierdzić swoje „melomaństwo" i o bliźnich swoich „melomanji" się przekonać. Oklaski dykretne, względna cisza na sali, dużo tu i owdzie muzyków żywo rozprawiających; pochwał i krytyk nie słyszy się wcale: same tylko „Ach!„ i „Och!", wyraziste rozkładanie rąk szeroko, chwytanie się za głowę i poważne podnoszenie brwi w górę. U wyjścia z koncertowej sali nikt—nie nuci. Koncert symfoniczny nie jest przecie jakąś operą włoską.

5) Koncerty kameralne. Zbiera się kilka muzyków i zabawiają się w wolnych od muzykowania chwilach... muzyką. Sprawia to potroszę wrażenie literata, któryby dla wytchnięcia... jął sobie coś pisać—ale niezmiernie podoba się to *poważnym* melomanom. Cztery pulpity, stojące w czworobok przy sobie, oznaczają kwartet, trzy pulpity—*trio*, pulpit stojący przy fortepjanie—duet. Kompletne wydania wszystkich klasyków są zawsze pod ręką, jak również w sąsiedniej sali resursy niemniej „kameralna" partja winta. Zdarza się czasem, że wśród grona najpoważniejszych melomanów wszczyna się zapamiętała sprzeczka, dajemy na to o *adagio* jakiejś mniej znanej sonaty Beethovena; natychmiast czterech panów oddala się z koncertowej sali, aby wertować kompletne wydanie dzieł „mistrza"... Idą nawet dalej w zapale muzycznym — tworzą tam natychmiast kwartet i rozgrywają owe *adagio* Beethovena... na zielonym stoliku w przyśpieszonem tylko nieco tempie *sempre agitato*. Nie ma bo jak kameralne koncerty—z rozszerzonym programem!

6) — Wieczory i wieczorki Towarzystwa muzycznego. W przekładzie niemieckim: *gemüthliche Familienkräntzchen.*) Bardzo uczęszczane zwłaszcza jeżeli uda się Towarzystwu jakiem głośniejszem nazwiskiem program określić. Wtedy nawet tłok pokaźny w redutowej sali. Występy żeńskiego chóru Towarzystwa ściągają do sali moc wielką mam, cioć, wujenek, stryjenek i—kuzynków, żądnych naocznie się przekonać, jak też „nasza Ludka", „Femcia" lub „Stasia" na estradzie wygląda. Huczne brawa. W saloniku, gdzie artyści koncertowi wypoczywają lub gotują się do występu, ruch wielki; wszyscy bliżsi znajomi idą ścisnąć im rękę lub... rączkę, winszować, zachęcać. Cukierków i kwiatów zawsze tam obfitość. Sekretarz Towarzystwa rady sobie dać nie może z nieproszonemi gośćmi, którzy w jego kancelarji czują się zupełnie, jak u siebie w domu. Ten i ów wymyka się z Rozmaitości, aby tego lub owego ciekawszego numeru w Towarzystwie posłuchać.

7) — Koncerty „Lutni". Dużo dam, dużo oklasków; od początku do końca panuje na sali charakterystyczny dobry humor i błogie zadowolenie. Dyrektor Maszyński, wziąwszy na koniec batuty chóralną melodję, wyciąga w górę rękę i podnosi głosy do niebywałej istotnie wysokości. Panie przepadają zwłaszcza za ustępami *pianissimo*, utrzymując, że żaden las tak prześlicznie nie szumi, mężowie starają się wytłumaczyć żonom, że piękny głos nie jest żadną zaletą w młodzieńcu. W czasie antraktu „lutniści" rozpraszają się po sali, ożywiając niezmiernie towarzystwo.

8) — Koncerty ogrodowe, w Dolinie szwajcarskiej itp. Nie obawiają się wprawdzie konkurencji... słowików, które przeniosły się już wszystkie do ogrodu Botanicznego, natomiast przerywane niemile dzwonieniem w szklanki i talerze. Szczęściem kapela zagłusza te dysonanse i stanowi niezmiernie pożądany nieraz akompanjament dla tkliwych rozmów par zakochanych, snujących się po najzaciszniejszych ścieżkach ogrodu. Silnie uczęszczane przez amatorów—kwaśnego mleka, raków i szparagów. Mnóstwo dzieci, zwłaszcza jeżeli koncert kończy się—fajerwerkiem.

Tedy św. Cecylja, — której dzień wczorajszy po-

siła, a przyszedłszy do dr. Levy, była zupełnie wyniszczona.

Pod wpływem kuracji, która na nią silnie oddziaływała, w krótkim czasie zaczęła się poprawiać, gorączka znacznie opadła, odpluwanie doszło do minimum, kaszel niekiedy tylko się ponawia, utyła, i chora wcale nieźle wygląda. Opukana i osłuchana przezemnie i przez kilku innych lekarzy, przedstawiała oznaki wyleczenia, wszakże kuracji jej nie uważają za skończoną i jeszcze przez czas jakiś postanowiono zastrzykiwania powtarzać. Nadmienić muszę, że chorej tej stosowano środek Kocha wbrew jego zakazowi, nie chciał on bowiem i nie chce, by już robiono próby na chorych, dotkniętych gruźlicą płuc, lecz tylko na takich, których choroba i zmiany w jej przebiegu okiem ocenionemi być mogą, a więc przeważnie u chorych z gruźlicą chirurgiczną.

Poprawa jednakże, jak wiadomo, jak o czem już wspomniałem, nie przekonywa bynajmniej, żeby była koniecznem następstwem w cierpieniach natury gruźliczej. Rozpoznanie bowiem choroby nie odbywa się tutaj na zwykłych zasadach, lecz na podstawie odziaływania organizmu na środek Kocha. Z reakcji organizmu sądzą ci panowie, czy chory dotknięty jest gruźlicą lub nie, np. jeśli ktoś ma gruczoły na szyi, które mu się rozrosły w ciągu kilka miesięcy, a po zapuszczeniu środka Kocha, dostaje dreszczów, gorączki i tedy to znaczy, że ma zapalenie gruczołów tuberkuliczne. Jeśli ktoś kaszle, gorączkuje, odpluwa, a po zastrzyknięciu płynu Kocha zachowuje się obojętnie względem niego, to choćby już miał bardzo zniszczone płuca, nie jest suchotnikiem. To znaczy, że środek Kocha nietylko, że jest środkiem leczniczym, lecz przeważnie odczynnikiem djagnostycznym dla gruźlicy, tak jak związki chloru dla srebra, jak cjanek żółty dla żelaza. Ta strona medalu najmniej jest powabną, najmniej wytrzymującą krytykę, największych wymagająca badań i to przez dobrych praktyków i przez dobrych djagnostów.

Z tego cośmy widzieli, niemamy najmniejszego przekonania, że wszystkie przypadki były gruźlicznemi, albowiem, gdym pytał o sposoby i metody rozpoznania cierpienia, upewniano mnie, że oddziaływanie na zastrzyknięty środek Kocha usuwa wszelkie wątpliwości, lecz nie umiano mnie objaśnić, dlaczego Koch, jakkolwiek sam zdrów zupełnie, a jednak gorączką oddziaływał na swój środek. Tu mi powiedziano, że u zdrowych podwyższenie temperatury nie przechodzi 39°, gdy u chorych dochodzi 41°. A jednak pokazywano mi przedtem chorych, u których temperatura po zastrzyknięciu nawet 39° nie dosięgała. Faktem jest jednak, że, o czem się sam przekonałem, że po zastrzyknięciu płynu Kocha w kilka godzin później występują silne dreszcze, bardzo wysokie podniesienie temperatury (gorączka), chorzy leżą rozpaleni, czerwoni na twarzy, z iskrzącemi oczyma, niektórzy bredzą lub zupełnie tracą przytomność, objawy te jednak po kilku godzinach ustępują, pozostaje lżejsze lub większe zmęczenie. Podczas gorączki, miejsca, chorobą dotknięte, silnie się zaczerwieniają, nabrzękają, stają się bardzo bolesnemi. Na drugi dzień objawy te przycichają, lecz ślady poprawy, albo raczej pewne zmiany, stają się widocznemi.

Są jednak chorzy, którzy bardzo słabo oddziaływają lub dopiero na drugi dzień, inni nawet wskutek lekkiego podniecenia czują się lepiej i nabierają apetytu, jak np. ów chory z ustępującą gruźlicą krtani.

Na zakończenie dodać muszę, że z tego, co dotychczas widziałem, jeszcze jakiś czas czekać musimy, zanim będzie można, z czystem sumieniem i całą wiarą w wartość metody, zastrzykiwać płyn Kocha biednym robotnikom, środek bowiem jest zbyt alterujący, aby, poprzestając na tem, co już dzisiaj osiągnięto, przyjąć go, jako niezachwiany.

Nie radzimy nikomu śpieszyć do Berlina, póki pierwsze próby nie dadzą niezawodnych wyników. Nie radzimy tembardziej, iż nawet sam wynalazca tej metody, Koch, z całą siłą powstaje przeciwko tym, którzy za pośpiesznie i lekkomyślnie przystępują do zbyt szerokiego zastosowania i uogólniania tej metody pod względem uleczalności gruźlicy płucnej.

Blizka jest przyszłość udoskonalenia metody, a wtedy... zobaczymy!

Dr. *Mikołaj Bruner.*

Drażliwa sprawa.

Co pewien czas wycinają i wykopują stare drzewa w ogrodach i na innych plantacjach Warszawy.

Za każdym razem, o ile dzieje się to w oczach publiczności, tj. w dzień i w środku miasta, powstaje lament, narzekania na ogrodników miejskich, na komitet plantacyjny, na wszystkich, których zadaniem jest czuwać nad całością i pięknością zadrzewień miasta.

Zwłaszcza ludzie starsi, zwłaszcza stali goście ogrodu Saskiego są nieubłagani: zatykają uszy na wszelkie tłumaczenia i objaśnienia, fanatycznie kochają te stare drzewa, do których tak przywykli, że ich garby i połamane k[illegible]ary nie rażą ich, a spruchniałość drzew nie wznieca w nich niemiłego wrażenia.

Któż z nas związany przyjaźnią ze szczerym druhem od lat wielu, myśli o zmarszczkach na jego twarzy, lub o łysinie, której dawniej nie było? Kochamy go takim, jakim jest i na tem dosyć.

To prawdziwe umiłowanie drzew starych, ten krańcowy konserwatyzm w ich zachowaniu, który wielu ujawnia, pojmujemy sercem doskonale i do pewnego stopnia sami jesteśmy nim przejęci.

Pewne jednak względy każą nam różnić się w bezwzględnem uwielbianiu drzew starych, z ich czcicielami bez zastrzeżeń.

Nie pochlebiamy sobie żebyśmy przekonali tych, którzy tego nie chcą, ale dla ogółu czytających sądzimy, że należy wyłuszczyć jasno powody, dla których to lub owo drzewo co wiosna i jesień znika z plantacyj miejskich.

Cała stworzona natura podlega człowiekowi. Często prawa tego nadużywa on, gdy np. bezmyślnie tępi zwierzęta nieszkodliwe, a tembardziej użyteczne, gdy pali lub wyniszcza lasy, główną ochronę od wylewów rzek, gdy bezmyślnie znęca się nad drzewami przydrożnemi, gdy zrywa owoce wraz z gałęziami.

Bywają jednak przypadki w których z praw swoich korzysta słusznie. Naszem zdaniem czyni to wtenczas, gdy upiększa przyrodę, gdy porządkuje w niej chaotyczny nieład, gdy według swoich pojęć estetycznych cywilizuje ją.

Bezwątpienia pięknym jest las, ale czyliż polanki i skraje nie są jego częściami najpiękniejszemi?

Oko nasze szuka rozmaitości, a unika monotonji, więc chętniej przebywamy tam, gdzie różnorodność drzew i krzewów i obszerne płaszczyzny nieobsadzone, dają możność słonecznym promieniom igrać po liściach i gałązkach, kłaść się na murawie, zachwycać nieskończoną rozmaitością efektów i barw, co pora roku, co dzień, co chwila prawie odmiennych, coraz nowych, coraz więcej, bo coraz inaczej zajmujących.

Otóż takiem ucywilizowaniem dzikiej natury jest park nowoczesny. Biorąc ściśle, jest on tylko naśladowaniem tego, co jako pojedyńcze scenerje tu i owdzie w przyrodzie napotyka się, co w parku jednak zebrane jest w jedną całość, ułożoną i uporządkowaną według praw estetyki, przyrodzie wykradzionych.

Można parku nie lubić, można nadeń przekładać las, taki, jakim go Bóg stwarza, to rzecz gustu. Park jednakże, a zwłaszcza publiczny, musi być założonym i utrzymany sztuką.

Wyrażeń tych nie cofam. Ktokolwiek miał sposobność widzieć parki: nawet przedtem doskonałe, lecz od lat kilkunastu opuszczone, ten chyba nie ma żadnego poczucia piękna, jeżeli go nie razi zdziczenie, w które taki ogród popada. Zarastają gałęziami najpiękniejsze widoki, pod mnóstwem bezładnie wyrastających krzewów nie widać pięknych oka

święcony — może być z miasta naszego zadowoloną. Nie pływa ono wprawdzie jak np. Wiedeń w tonach i dźwiękach nieustającej niemal na chwilę muzyki, zawsze jednak patronka muzyki, ma u nas co do patronowania przez rok cały. Nawet—najpoważniej mówiąc — Warszawa uchodzi za wcale muzykalne miasto.

Muzykalność to atoli — charakterystyczna. Tak nerwowej, tak zapalającej się bez pamięci i stygnącej szybko publiczności nie spotyka się często. Zagraniczni artyści niejednokrotnie uskarżali się na „chłód", tak— chłód, naszej publiczności. Oczywiście nie są tego zdania Sarasate, Reisenauer, Tua lub Mierzwiński, ale np. Lucca. Z własnych ust jej zdarzyło mi się słyszeć uskarżanie się na obojętność i chłodne zachowanie się naszej publiczności. A było to przecie po jej koncercie w ratuszowej sali, kiedy to omal oklaskami żyrandolów nie pogaszono.

Główny nacisk kładą wirtuozowie zagraniczni, którzy z rozmaitego rodzaju pupIicznościami mieli do czynienia, na to, że publiczność naszą bardzo trudno—rozgrzać. Tak, być może, ale gdy się raz rozgrzeje...

Pamiętamy co się działo podczas pierwszych u nas występów Teresiny Tua, mniej więcej przed pięciu laty. Otaczano estradę, nie dawano jej raz przecie skończyć koncertu, hałas powstawał w koncertowej sali taki, jakby każdy z obecnych chciał siły głosu swego wypróbować, o mały włos, a zda się, gdyby rznąca od ucha jakiś taniec hiszpański Teresina zażądała tego, sala cała puściłaby się w pląs pod jej muzykę. A po pięciu latach, gdy Tua znów pojawiła się u nas, jedna już tylko krytyka pozostała jej wierną, przyznawszy nawet postęp pewien w jej wirtuozowstwie. Ale publiczność— publiczność już niechciała „bawić się" więcej sabaudską wirtuoską.

Z innej strony jesteśmy znowuż czasem bezwzględnie surowi i gdy owa surowość któremu artyście z losu przypadnie w udziale, to już na nią rady nie ma.

Przyjedzie pani Artôt z nieodłącznym Padilla i śpiewa nam, co prawda mocno już przez wiek i pracę sfatygowanym głosem, ale zawsze świetną metodą, milszą stokroć, niż cała świeżość źle użyta rozmaitych kandydatek na tytuł „słowika". Ona śpiewa, a my sobie podśpiewujemy puszczony przez któregoś ze sprawozdawców epigramat:

Mówiono dawniej: Pani Artôt
Słuchać warto!
Dziś słusznie mówią: Pani Artôt,
Przestać warto!

Przyjeżdża do nas Lucca, co prawda, przy schyłku artystycznej karjery, ale zawsze *diva* nielada. A my sobie, słuchając jej trelów, liczymy najspokojniej ile też oczek ma siateczka zmarszczków na jej twarzy. Jeden ze sprawozdawców dzień urodzin artystki przenosi nawet aż bodaj w epokę wojen napoleońskich, na co Lucca odpowiada własnoręcznym bilecikiem, mnie samemu doręczonym. Lucce o nic innego nie chodzi, jak o sprostowanie tej niedyskretnej daty. Przepisuję jej autograf: *Ich bin im Jahre ein Tausend acht hundert vier und vierzig (1844) geboren. Mein Taufsch in zur Einsicht bereit.—P. Lucca.* (Urodziłam się w 1844y-m r. Metrykę moją można sprawdzić w każdej chwili.)

A jednak jeden ze znajomych moich, który podczas koncertu Lucci znalazł się był przypadkowo blizko estrady i podtrzymał usłużnie artystkę schodzącą ze schodów, zabierał się do sporządzenia sobie biletów wizytowych, brzmiących w ten sens: „X. X., który podał rękę Lucce schodzącej z estrady". Po tej przygodzie, zaszczycony wdzięcznym uśmiechem *divy*, mój znajomy jest dziś zapalonym — melomanem. Nawet odtąd stale usiłuje podczas koncertów zajmować miejsce najbliżej estrady.

Ileż to jest u nas takich „melomanów" pasowanych na niezmiernie muzykalnych ludzi, jakimś uśmiechem, skinieniem główki, wyrazistszem spojrzeniem lub wprost powabną powierzchownością oklaskiwanej artystki! Sentymentalno-wiosenna Irena Abendrotówna, „pikantna" Teresina Tua, śliczna w profilu, *en face* i *en trois quart* Nikita Nicholson moc wielką stworzyły u nas — melomanów. Bohaterski Mierzwiński, płomienno-oki Sarasate, klasycznie piękny Stefenhagen niezawodnie też przysporzyli naszemu miastu wiele — melomanek.

Prawdziwi znawcy i poważni krytycy zgrozą zdjęci, togą akademicką przysłaniają oczy, aby nie patrzeć na upadek smaku i gustu, rozdzierają nawet szatę swą z rozpaczy... właściwie zaś, aby przez szpary jej rozdarcia zerkać ku estradzie.

Bo jedno z drugiem, nie jesteśmy przecie tu w Warszawie jakiemś zbiorowiskiem niemieckich estetyków, ani włoskich od dziada pradziada muzykantów. Do ateńskiej rafinerji w artystycznych poczuciach nam daleko. Koncert, jeżeli nie urozmaicony, jeżeli nie tłumny, jeżeli na nim nie spotkamy znajomych, jeżeli arja bez fermat, śpiewaczka bez ładnego profilu, wirtuoz bez „nadzwyczajnych" w grze pomysłów, program bez nazwisk dostateczną ilość razy powtórzonych po dziennikach,—to koncert o którym mówić będziemy z wielkiem uznaniem, ale który nas nie przyciąga.

Gdybyśmy mieli salę specjalnie dla koncertów przeznaczoną, a gdyby chciano w sali owej umieścić na honorowem miejscu obraz wystawiający alegorycznie „Warszawską muzę koncertową"— tedy ośmieliłbym się malarzowi poddać następujący pomysł: Muza, jako piękna, bezwarunkowo piękna kobieta, wspiera się na alegorycznej postaci „Rozgłosu", który rozwinąwszy przed nią dziennik, wskazuje jej rubrykę „Ze świata tonów"; dokoła pląsają amorki wygrywające na wszelkich możliwych instrumentach; Muzy obie ręce spoczywają na klawiaturze fortepjanu, na którego pulpicie roztwarta sonata Beethovena z podłożonym pod melodję tekstem monologu „Jegomość w czarnym fraku"....

Ale naturalnie to żart — i nie rzecz szukać w nim źdźbła prawdy.

Bo, a nuż się ono znajdzie?...

Stenio.

zów, a siewki dobrowolne topoli, wierzb i akacji głuszą najładniejsze ustronia, tłoczą się w nieładzie naprzód, zakrywają wszystkie plany, wszystkie wspaniałe okazy, któremi park naprawdę mógłby się poszczycić.

W takim razie ogrodnik wahać się nie może. Padną pod siekierą drzewa niepotrzebne, lecz wydobędą się na wierzch wspaniałe olbrzymy, odkryją się scenerje, wyjdą na widownię plany bliższe i dalsze. Park stanie się tem, czem być ma: w mieście zbiornikiem świeżego powietrza, wszędzie, miejscem przyjemnej przechadzki i wypoczynku; dziełem ludzkiem naśladującem to, co natura ma najpiękniejszego, albo raczej ucywilizowaną cząstką tej natury, która każdego myśliciela pobudza do hołdu Temu, kto ją stworzył i kto nią rządzi.

Nasze dwa ogrody publiczne parkami w ścisłem znaczeniu, nie są. Założone w stylu symetrycznym, przeładowane nadmiarem drzew, przygnębiają ich masą. Proszę bezstronnie rozpatrzeć się w ogrodzie Saskim; czyliż niektóre jego partje, jak cała połać wprost ul. Marszałkowskiej nie są zbyt gęsto zarosłe, czyliż nie przypominają głuszy? Pomimo jednak potrzeby, która się nastręcza ze stanowiska ogrodniczego, nikt nie śmie tu targnąć się na życie ani jednego drzewa, spełniającego należycie zadanie. Ależ drzewa zmurszałe, ależ drzewa szpetne, jak owa topola blisko domu głównego ogrodnika, którą niedawno usunięto, czyliż je tolerować można, dopóki same nie upadną?

Sprzeciwia się temu wzgląd bezpieczeństwa publicznego, jeżeli już nie wyrobione pojęcie o pewnym ładzie i estetyczności, jakie w ogrodzie spacerowym panować powinny.

Musimy zwrócić uwagę miłośników drzew, na walkę o byt, którą one bezustanku ze sobą wiodą. Bez interwencji umiejętnej ręki, albo jedne z nich przyduszą i zgnębią drugie, albo dobrawszy się równo co do siły, wszystkie będą rosły nędznie.

Musimy nadto przypomnieć, że każda roślina do swego naturalnego rozrostu potrzebuje niezbędnie ściśle określonej przestrzeni gruntu, z którego pożywienie główne czerpie, ściśle oznaczonej przestrzeni przestworza, w którem swą część powietrzną rozpościera.

Przyznajcie, szanowni a bezwzględni obrońcy drzew, że kasztany głównego okola, z obu stron fontanny w Saskim ogrodzie, daleko potężniejsze wywierają na was wrażenie, daleko są piękniejsze dla oka, niż kasztany wielkiej lub sąsiadujących z nią alei. Czemu? Bo korony tych olbrzymów rozporządzały dostateczną ilością ziemi, światła i powietrza. Któż zapomni widoku dwóch przepięknych linij drzew, zwieszonych aż ku wodzie z obu stron Łazienkowskiego stawu, gdy się na nie patrzy z mostu pod Sobieskim? Też same czynniki i tu i wszędzie wydają ten sam rezultat. Pozwalają podziwiać drzewa, pieścić się niemi, kochać je coraz więcej!

Zestaw sobie w myśli, najłaskawszy czytelniku, świerk na swobodzie w środku dużej murawy rosnący, czarujący w swej szlachetnej formie, bogactwie konarów i blasku igieł, z biednym świerkiem, otoczonym gajem pni roślinnych. Widziany z lotu ptaka i ten nie byłby pozbawiony piękności, ale z dołu!

Jeżeli więc zmuszeni jesteśmy, my, którzy siejemy i niszczymy drzewa, że pozwolę sobie nadużyć słów poety, wyciąć które z nich, pomimo tego, że zdrowe i żyćby jeszcze mogło, to nie należy nas posądzać o lekkomyślność, brak serca i innych uczuć ludzkich, lecz wyrozumieć, że bez takich małych poświęceń, niekiedy nie da się osiągnąć cel szerszy. Zachowując wszystkie drzewa bez różnicy, wprowadza się nieład, niszczy park, depcze zarody estetyki, a co najgorsza, krzywdzi się przyszłe pokolenia. Bo drzewa, jak każde stworzenie, umrzeć muszą, ponieważ życie w sobie samem zaród śmierci nosi, ale jeżeli nic nie tykamy, nic nie odnawiamy, wszystko uważamy za równie dobre i święte, to przyjdzie czas, że naraz mnóstwo drzew przepadnie, a ogród, którym się samolubnie cieszyliśmy, dla dzieci naszych pozostanie jako ruina. Czyż mam dodawać, że nowego nie prędko się doczekają?

Zatem renowacje i przeróbki całych części są nieuniknione, a troskliwy obecny ogrodnik miejski z całą słusznością i z przyzwoleniem komitetu plantacyjnego do nich przystępuje. Czynności te tem są pilniejsze, że przez długi czas były zaniedbywane lub wykonywane nie tak, jak zdaniem kompetentnych potrzeba.

Uwagi te moje wypowiedziane w obronie słuszności, kończę zapewnieniem, że jeżeli kto kocha prawdziwie drzewa, jeżeli kto umie cenić całą ich krasę i wartość, to chyba ten, kto je od nasionka hoduje, kto je pielęgnuje w szkółce i sadzi, kto im użycza rozumnej opieki, gdy drzewka podrosną, kto wreszcie goi rany ich, zasila, z pasorzytów oczyszcza i dostarcza im światła, gdy w olbrzymy wyrosną. Czyliż matka lub piastunka nie kocha dzieci, które wychowała, nawet wtedy, gdy na dojrzałych wyrosną już mężów?

Nie posądzajcie więc nas, szlachetni drzew miłośnicy, że my dla nich nie żywimy takich, jak wy uczuć, lecz raczcie zrozumieć i uwzględnić słuszne pobudki, które nami kierują, gdy je usuwać jesteśmy zmuszeni.

„Ani jednego drzewa nie zniszczyć niepotrzebnie”, oto zasada prawdziwej, w wielkim stylu sztuki ogrodniczej.

Tej się trzymamy i trzymać będziemy.

E. Jankowski.

Miljony w Prusiech.

Sejmowi pruskiemu przedstawiono wykaz szacunku dochodów, potrzebny do oznaczenia podatku dochodowego na lata 1890-ty i 91-szy. W statystyce tej znajduje się przegląd, ułożony według rejencyj z zacytowaniem miejsc zamieszkania najbogatszych obywateli państwa.

Według wykazu tego, najbogatszy człowiek w Prusiech już w latach 1885—86-ym mieszka w rejencji düsseldorfskiej. Wówczas już dochody jego wynosiły od 3,120,000 do 3,180,000 marek. Obecnie dochód ten obliczają na 6 milj. do 6,060,000 marek, od których podatku dochodowego przypada dla państwa 180,000 marek. Licząc dochody te jako 4% od kapitału, ten ostatni wyniesie około 150 milj. marek.

Każdy domyśli się, że bogaczem tym w Prusach nikt inny być nie może, jeno Krupp.

Najbliżej powyższego stojący kolega pomieszczony jest na 96-ym stopniu podatkowym, o całe zatem 32 stopnie niżej, których rubryki pozostały pustemi.

Drugi ten z rzędu nabab mieszka w rejencji wiesbadeńskiej (Frankfurt nad Menem) i to już od całego szeregu lat. W latach 1883—84-ym stał na 70 ym stopniu, obecnie dosięgnął 96-go. Dochód jego z $2\frac{1}{2}$ milj. podniósł się na 4,050,000 marek; jest to zatem człowiek, który zawsze jakieś 100 milj. posiada; nazwisko nosi—Rothschild.

Poniżej jego zastajemy znowu 25 stopni próżnych. Dopiero na 70-ym stopniu znajduje się pewien berlińczyk w towarzystwie kolegi, zamieszkałego w rejencji opolskiej. Obydwóch oszacowano na 2,520,000 do 2,580,000 marek dochodu, co pozwala przypuszczać kapitału 50—70 milj. marek.

Piąty z kolei miljoner mieszka w rejencji kolońskiej z dochodem od 2.040,000 do 2,100,000 marek.

W ogóle na okres czasu 1890—91 obliczono dochodu przeszło 1,020,000 marek u 10-iu osób, mianowicie: 4 z Berlina, 1 z Wrocławia, 2 z Opola, 1 z Wiesbadenu, 1 z Düsseldorfu, 1 z Kolonji.

Liczba obywateli, posiadających dochód od 540,000 do 1,020,000 marek, znacznie jest wyższą. Prusy posiadają takich 27-iu, a mianowicie: 11 w Berlinie, 3 we Wrocławiu, 4 w Opolu, 4 w Magdeburgu, 1 w Gdańsku, 1 w Stade, 2 w Wiesbadenie i 2 w Kolonji.

Biorąc pod uwagę najzamożniejszych ludzi w Berlinie, otrzymamy następującą tabelkę dochodów:

1 . .	2,520,000	do	2,580,000	marek
1 . .	1,320,000	—	1,380,000	—
1 . .	1,200,000	—	1,260.000	—
1 . .	1,140,000	—	1,200,000	—
1 . .	840,000	--	900,000	—
2 . .	780,000	—	840,000	—
2 . .	660,000	—	780,000	—
4 . .	600,000	—	660,000	—

Biorąc jako wyraz kapitału miljona talarów dochód, wynoszący 120,000 marek, znajdziemy posiadających ten miljon w Berlinie 200 osób. W r. z. było ich tylko 175, w zaprzeszłym 162, a w r. 1887-ym 150. W przeciągu trzech lat zatem przybyło stolicy pruskiej 50 miljonerów. W całych Prusiech znajduje się 458 ludzi, posiadających 120,000 marek.

Obywateli z dochodem 40,000 marek, przedstawiających miljon marek kapitału, posiada Berlin znaczną liczbę. Mieszkańców, z dochodem ponad 42,000 marek, liczy 1,073 osoby. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w tych dniach w radzie państwa rozpatrywany będzie wniesiony przez p. ministra dóbr państwa projekt przyjścia z pomocą właścicielom młynów parowych przez ułatwienie im kredytu bankowego. Jednocześnie poruszoną została myśl zorganizowania na niektórych rynkach zagranicznych ajentur, któreby, pozostając pod kontrolą ministerjum dóbr państwa, pośredniczyły w handlu russką mąką.

= Według informacyj *Petersb. wied.*, ministerjum dóbr państwa w uzupełnieniu przepisów o obronie lasów projektuje następujące środki: w razie cięcia lasu poręby winny być oczyszczone z drzewa, gałęzi i td. jeszcze w tym samym roku; dalej poręby takie mają być otoczone płotami, aby uchronić je od pasącego się bydła.

= *Kraj* powtarza pogłoskę, obiegającą w Petersburgu, jakoby taryfy celne, opracowane przez funkcjonującej obecnie komisję rewizyjną, miały być tylko podstawą oclenia. Według tej samej pogłoski ministerjum finansów posiadać będzie jakoby prawo podnonoszenia lub zniżania ceł w pewnych granicach, stosownie do wahania się kursu rubla.

= W *Wiestn. finans. prom. i torg.* zamieszczono dane o podatku wódczanym za rok 1889-ty. Ogółem w roku tym otrzymano ze wspomnianego źródła 275 milj. rs., tj. prawie o 10 milj. więcej niż w r. 1888 i o 10 milj. więcej średnio, niż w całem poprzedzającem dziesięcioleciu.

= *Kijewskoje słowo* dowiaduje się, iż zarządy niektórych cukrowni w okolicy odnóg humańskich kolei południowo-zachodnich postanowiły połączyć swe cukrownie ze wzmiankowanemi kolejami.

= Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało okólnik w sprawie stosowania środków ostrożności przy ukazaniu się chorób zaraźliwych wśród bydła, pędzonego hurtem na główniejsze targowiska. Według tego okólnika, przedstawiciele urzędu weterynaryjnego, w razie dostrzeżenia wśród bydła chorób zaraźliwych, powinni postępować w sposób następujący: Sztuki bydła, posiadające oznaki zarazku, bezzwłocznie za zgodą właścicieli odesłać do rzeźni, jeżeli one znajdują się w blizkości, w przeciwnym razie, przy zachowaniu środków ostrożności, wolno je dalej pędzić do najbliższego punktu, posiadającego rzeźnię, o czem zarząd jej należy uwiadamiać. Zwierzę z wątpliwemi oznakami zarazku wolno tylko, również przy zachowaniu środków ostrożności, pędzić do najbliższego punktu, gdzieby mogła być określona djagnoza przy pomocy mikroskopu. Po zabiciu zwierzęcia chorego, należy zniszczyć część skóry i tłuszczu, dotkniętego zarazkiem, jeżeli zaś była już opuchlizna, należy zniszczyć całą skórę z tłuszczem. W razie oporu właściciela względem stosowania środków powyższych, przymus z mocy ustawy weterynaryjnej użyty być może. Weterynarze, rewidujący stada bydła hurtownie, powinni być wcześniej ostrzeżeni, dokąd chore sztuki odsyłać do djagnozy lub na zabicie.

= Według informacyj dzienników petersburskich w Petersburgu ma być urządzona niebawem stała szkoła fotograficzna.

= Ministerjum dóbr państwa opracowało projekt, mający na celu poparcie drobnych przemysłowców wiejskich. W szeregu różnych środków, pomiędzy innemi zaprojektowane są następujące: 1) urządzenie szkół technicznych i przemysłowych w różnych miejscowościach państwa; 2) otwieranie banków dla różnych przemysłowców; 3) budowanie składów i robienie obstalunków rządowych bezpośrednio u przemysłowców wiejskich i 4) organizowanie spółek wśród drobnych przemysłowców.

= W *Gazecie policyjnej* czytamy następujące rozporządzenie p. o. oberpolicmajstra: „Z przyjemnością wypada mi nadmienić, iż, jak należy wnosić z osobistych moich spostrzeżeń, wskazówki dotyczące porządku sanitarnego, udzielane różnemi czasy w celach bezpieczeństwa i ochronienia zdrowia powszechnego, przez przeważną liczbę właścicieli domów są wykonywane, skutkiem czego stan sanitarny wielu domów znacznie się polepszył, a w niektórych domach zaprowadzono zupełny porządek; niemniej jednak pragnąc podtrzymać obecny porządek, którym się odznaczają niektóre posesje, tudzież zaprowadzić takowy we wszystkich wogóle nieruchomościach polecam pp. komisarzom cyrkułowym i nadal rozciągać baczny nadzór, nad ścisłem wykonaniem przez wszystkich właścicieli domów, wszelkich przepisów sanitarnych; przyczem odtąd zobowiązuję, aby stosownie do § 1,224 ust. post. karn., w razie przekroczenia wzmiankowanych przepisów w jakimkolwiek domu i potrzeby sporządzenia o tem protokółu, byli bezwarunkowo za każdym razem zapraszani dwaj obywatele miasta do działań prawnych zdolni, a to w celu asystowania przy oględzinach i podpisaniu protokółu.”

= W sprawie budowy nowego centralnego dworca na stacji Koluszki, w zarządzie kolei fabryczno-łódzkiej w dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie, poświęcone obradom nad projektem i obejrzeniu przedstawionych planów i kosztorysów przy udziale delegowanych inżenierów kolei wiedeńskiej i dąbrowskiej.

= Właściciel dóbr Dobrzyków, położonych w powiecie gostyńskim, p. Adolf Blumberg, sprzedał z pomienionych dóbr włościanom 451 morg. 37 prętów gruntu za ogólny szacunek rs. 26,703, zapłacony właścicielowi w sumie rs. 16,520 z pomocą pożyczki z Banku włościańskiego, w resztującej zaś su-

mie uiszczony z własnych funduszów nabywców. Pomienioną przestrzeń, uregulowaną w czterech księgach hypotecznych nabyły cztery grupy włościan. Nabyta przez włościan posiadłość obciążona jest tylko pożyczką Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sumie rs. 9,850, która stosownie do ustawy Banku w zupełności winna być spłacona z szacunku, reszta zaś przypada do wypłaty p. Blumbergowi. Więcej żadnych długów ani służebności na dobrach tych nie ciąży. Jest to pierwsza dopiero w gubernji warszawskiej czynność Banku włościańskiego, która przyszła pod zatwierdzenie wydziału hypotecznego, sama zaś wypłata w myśl ustawy Banku włościańskiego, nastąpi dopiero po zatwierdzeniu tranzakcji przez radę Banku w Petersburgu.

= Do wczorajszej superrewizji popisowych z cyrkułów bielańskiego i powązkowskiego, posiadających nry od 1—250, powołanych zostało (po potrąceniu posiadających ulgi wszystkich trzech kategoryj) ogółem 154-ch popisowych. Z tej liczby przyjęto do wojska 54-ch (chrześcjan 17 i żydów 37), otrzymało odroczenie do roku przyszłego 44 ch (chrześcjan 13-tu i żydów 31), do szpitala odesłano 19-tu (chrześcjan 2-ch i żydów 17-tu), do pospolitego ruszenia zaliczono 12-tu (chrześcjanina 1 i żydów 11-tu), za zupełnie niezdatnych uznano 5-ciu (2 ch chrześcjan i 3-ch żydów), nie stawiło się zaś 10-ciu (1 chrześcjanin i 9-ciu żydów).

= We wtorek, d. 25-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie sekcji I-ej przemysłu technicznego tegoż Towarzystwa. Na posiedzeniu tem, po odczytaniu protokółu poprzedniego zebrania, p. Obrębowicz zakończy sprawozdanie z prac Towarzystwa inżenierów angielskich w Londynie; dalej przedstawione zostanie sprawozdanie z doświadczeń z hamulcami, czynionych na kolejach państwowych w Niemczech. Resztę posiedzenia wypełnią drobne wiadomości z dziedziny techniki.

= Na wczorajszem zebraniu ogólnem akcjonarjuszów Tow. akcyjnego fabryki cukru „Czersk" ustanowiono dywidendę za r. 1889/90 na 7%, t. j. 17 rs. 50 kop. od każdej akcji 250 rublowej. Wypłatę dywidendy zarząd Towarzystwa rozpoczyna we wtorek d. 25-go b. m.

= Towarzyszem prokuratora sądu okręgowego warszawskiego, mianowanym został p. Szteng, dotychczasowy pomocnik prokuratora sądu okręgowego płockiego.

= Starszy prezes warszawskiej izby sądowej, rz. r. st. W. Arystow, wyjechał do Lublina.

= Komendę II go oddziału straży ogniowej, w miejsce brandmajstra p. Juljana Skowrońskiego, objął od wczoraj wachmistrz I go oddziału straży Kazimierz Sawicki.

= Po dłuższym pobycie w Krzywczy nad Sanem Jan Zacharjasiewicz wyjeżdża w końcu b. m. do Krakowa i na dłuższy czas na Zachód.

= Z teatru i muzyki.

* Pośpieszamy sprostować mimowolną pomyłkę, która się wkradła w doniesieniu wczorajszem o koncercie p. Szlezygierówny: odbędzie się on nie 8-go, lecz d. 1-go grudnia.

* Repertuar teatrów na tydzień bieżący przedstawia się, jak następuje:

Teatr Letni:

Dziś: „Halka"; jutro widowisko zawieszone; wtorek „Trubadur" (występ panny Babińskiej); środa: „Sprawa Clémenceau"; czwartek: „Violetta" (występ panny Cordier); piątek: „Biedny Jonatan" i „Divertissement z Eldy"; sobota: „Hugonoci" (występ panny Cordier i p. Sillicha); niedziela: „Robert i Bertrand" i Divertissement".

Teatr Rozmaitości:

Dziś: „Paryżanin"; jutro: „Paryżanin"; wtorek: „Paryżanin"; środa: „Paryżanin"; czwartek: „Safanduły"; piątek: „Paryżanin"; sobota: „Paryżanin"; niedziela: „Paryżanin".

Teatr Mały.

Dzisiaj: „Żołnierz królowej Madagaskaru" (występ p. Władysława Wojdałowicza) i „Handel na żony"; jutro: „Nitouche; wtorek: „Zabobon" (pierwszy raz); środa: „Zabobon"; czwartek: „Zabobon"; piątek: widowisko zawieszone; sobota: „Zabobon"; niedziela: „Zabobon".

= Po dekoracje.

Główny mechanik teatrów, p. St. Jasieński, dopiero w dniu dzisiejszym wyjechał do Meiningen, w celu zakupienia dekoracyj oraz efektów scenicznych.

Dyrekcja teatralna czyni starania, aby zakup na sumę około 40,000 marek mógł być uskutecznionym na raty.

= Ostatni wieczór kameralny.

Jutrzejszy wieczór kameralny, ostatni w serji bieżącej, zawierać będzie młodzieńczy kwintet smyczkowy Beethovena (op. 29 C. major).

Wielkie trio fortepjanowe kompozycji p. Czajkowskiego, poświęcone pamięci Mikołaja Rubinsteina, zajmie część środkową koncertu.

Prawdziwą, a wielce interesującą nowością będzie kwartet smyczkowy (F major) utworu p. Władysława Aloiza, który nie zaniedbując karjery wirtuozowskiej, prowadzi studja poważne w kierunku kompozytorskim.

Program to treściwy i zajmujący.

= Na cześć św. Cecylji.

Muzycy i melomani, uczciwszy św. Cecylję uroczystemi nabożeństwami i koncertową muzyką, uczcili ją ostatecznie wczoraj wieczorem wspólną, przyjacielską ucztą.

Odbyła się ona w Towarzystwie muzycznem gdzie do kolacyjnego stołu zasiadało do stu osób. Pogawędka swobodna, skromne toasta na cześć sztuki i jej przedstawicieli obecnych, wreszcie muzyka i śpiew zapełniły miły i wesoły wieczór.

Obecnym też na zebraniu gość nasz p. Liebling, który przyczynił się uprzejmie do urozmaicenia swą piękną muzyką wieczoru.

Nie brakło wśród zgromadzenia wybitnych przedstawicieli naszego świata artystycznego. oraz prasy. Śpiewała „Lutnia".

= 150 osób.

Tyle tylko przedstawicielek płci pięknej, a słabej połowy rodzaju ludzkiego otrzymało w dniu wczorajszym wieczór wejście do salki Wioślarskiej, w której na zabawach bywa coraz przyjemniej, coraz weselej.

Ci, którym nie dano uczestniczyć w biesiadzie, niech żałują, albowiem program wieczoru był tego rodzaju, iż mógł zadowolnić nawet bardzo wymagających.

Po wspólnej kolacji, na której prezydowały piękne panie, słyszeliśmy monologi, widzieliśmy teatr amatorski *à l'improviste*, i obrazy z uroczych osób żywych, no i flirtowaliśmy.

Bo w salce na Królewskiej uprawianym jest sport każdy, co należy chyba do najprzyjemniejszych...

= Na gwiazdkę.

Za szlachetną inicjatywą jednej z dam, znanych z tego, że nigdy nie usuwa swej ręki i pomocy tam, gdzie idzie o dobry uczynek, od kilku już tygodni co sobota w domu jej gromadzi się kółko młodziutkich panienek, spędzających tam kilka godzin przy pracy igłą.

Z tej improwizowanej szwalni wychodzą sukienki i rozmaite ubrania, przeznaczone na gwiazdkę, stare lalki wychodzą ztąd odmłodzone i odświeżone, a używane i popsute zabawki naprawiane i oczyszczane, a wszystko to w wigilję rozdanem będzie ubogiej dziatwie, wniesie trochę radości i wesela tam, gdzie radość i wesele są rzadkiemi gośćmi.

Poczciwa więc myśl kierowała inicjatorką—młode, a z zamożniejszych domów pochodzące panienki przyzwyczajają się do pracy i to pracy dla ubogich, ubodzy zaś znajdują ulgę w niedoli i pomoc.

Szlachetnej tej inicjatywie należy się poparcie, a poparcie weale nie kosztowne i trudne.

W każdym domu familijnym znajdzie się czy to resztka jakiegoś materjału, czy stare, zużyte, a bezużyteczne sukienki dziecinne, czy lalki, któremi się nikt już w domu nie bawi, czy poniszczone i popsute zabawki — wszystko to może być spożytkowane w warsztacie, o którym mowa.

Komu więc odezwanie się nasze trafi do serca, niechaj rzeczy takie odeśle pod adresem pani br. Hartinghowej, aleja Jerozolimska nr. 21, a nagrodą jego będzie myśl, że w ten sposób przyczyni się do dobrego uczynku.

= Sprawy dobroczynne.

Wczoraj, o godzinie 5-ej po południu w Towarzystwie dobroczynności odbyły się wybory na urzędy w r. p. do wydziału zapy ramfordzkiej. Wybrani zostali dotychczas owe urzędy, sprawujący, a mianowicie: na prezesa p. Stanisław Kronenberg, na wiceprezesa p. Antoni Werner, a na sekretarza p. Adam Skulski od lat przeszło 20-tu gorliwie obowiązki pomienione sprawujący.

Do grona członków wydziału zaproszono: rz. r. st. Józefa Styczakowskiego, Wiktora hr. Ronikiera, Ignacego Kisielnickiego, Apolinarego Burcharda, Feliksa Tomaszewskiego, Cezarego Skorynę i Maurycego Piaseckiego.

Posiedzenie rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XII-go (Praga), ogłoszone na wczoraj, z powodu niezebrania się członków, do skutku niedoszło.

= Nowe ochrony.

Nowa ochona nr. 31 na Szmulowiźnie otwartą będzie w początkach stycznia r. p.

W tym celu wynajęto już w domu p. Gajnego lokal z 3-ch pokoi z kuchnią i ogrodem za 200 rs. rocznie.

Opiekunami ochrony wybrani pp.: Piechowski i Szymczak, obywatele tameczni.

Nowa ochrona nr. 32-gi na Nowej Pradze również otwarta będzie w początkach stycznia r. p. w lokalu już wynajętym w domu pani Brzałkowskiej za rs. 112 z 3-ch pokoi złożonym.

Opiekunami tej ochrony są pp. dr. Liese, Kochański i Crety.

= Egzamina w szkołach.

W dniu dzisiejszym od godz. 9-ej zrana odbywać się będą egzamina promocyjne w trzech tutejszych szkołach niedzielno-rzemieślniczych, a mianowicie:

w 2-ej czteroklasowej (Jerozolimska nr. 4) w obecności delegowanych przez p. prezydenta miasta: ławnika magistratu, b. profesora szkoły głównej, dra prawa międzynarodowego, Witolda Załęskiego, i starszego urzędu warszawskiego zgromadzenia siodlarzy, Rentla;

w 6-ej dwuklasowej (Nowy-Świat nr. 32) w obecności delegowanych: starszego kontrolera magistratu, Wierzbowskiego, i starszego urzędu warszawskiego zgromadzenia drukarzy, Pajewskiego;

w 7-ej dwuklasowej (Solec nr. 8) w obecności delegowanych: starszego rachmistrza magistratu, Nawroczyńskiego i starszego urzędu zgromadzenia blacharzy, Trellego.

= Wystawa środkowo-azjatycka.

Od delegatów, wysłanych do Moskwy w sprawie przyszłej wystawy środkowo-azjatyckiej, otrzymujemy wiadomość, iż wszelkie projekty, tyczące się udziału naszych przemysłowców w pomienionej wystawie, w sferach decydujących znalazły zupełne uznanie i zostały pomyślnie załatwione.

Przemysł nasz o ile z dotychczasowych objawów można sądzić, będzie bogato reprezentowany na tej wystawie, gdyż oprócz tutejszych, wiele firm łódzkich i tomaszowskich zapewniło swój współudział.

Owczarnie zarodowe, hodujące wełnę czesankową, wystąpią z kolekcją wełny, która już na ostatniej wystawie wszechświatowej w Paryżu, uzyskała wysokie uznanie.

Na przemysł rolny, jak dotąd, składać się będą okazy pszenicy u nas hodowanej, oraz odmian z zagranicy sprowadzanych, a u nas [illegible] zowanych.

= W sekcji II-ej.

Posiedzenie wczorajsze sekcji chemicznej rozpoczęto od omawianej już niejednokrotnie sprawy wydawnictwa *Przeglądu technicznego*.

P. Praus w streszczeniu powtórzył odezwę redakcji, p. Leppert zaś czynił uwagi co do kierunku pisma.

Mówca zarzucał temu wydawnictwu zbyteczne uprawianie strony teoretycznej z zaniedbaniem praktycznej przemysłowej i wnosił o zreformowanie *Przeglądu* na wzór *Wszechświata*, to jest w ten sposób, iżby numer zwykły mniejszy poświęcany był kronice bieżącej, numer zaś kwartalny wychodził w formie książkowej i zawierał artykuły, opracowane specjalnie.

W przedmiocie tym wywiązała się dość długa dyskusja, w rezultacie której postanowiono ostateczną decyzję odłożyć do posiedzenia następnego, przedstawiając na niem wnioski, już zupełnie sformowane.

Po za tą kwestją posiedzenie poświęcone było przeważnie przedmiotom ściśle specjalnym.

P. Leski demonstrował przyrząd pomysłu p. Karola Berenta, zwany Pipetą, a służący do szybkiego i dokładnego wymiaru objętości.

Z dwóch tego rodzaju przedstawionych przyrządów jeden jest przeznaczony dla stacyj doświadczalnych nasion, drugi dla fabryk cukru.

P. Trzciński okazał wzór nowej lampki benzynowej, mającej z korzyścią zastąpić płomyki gazowe, używane w laboratorjach.

Z kolei p. Leppert w obszerniejszym wykładzie mówił o kwasie azoto-wodorodowym i jego własnościach, wykazując, iż azotowodoród jest pierwszem połączeniem z wodorem, posiadającem wszystkie własności kwasu.

Wreszcie p. Freyer odczytał uwagi nad projektem podziału płynów palnych, przedstawionych przez kupiectwo tutejsze, a aprobowanym już przez władzę najbliższą.

Projekt dzieli wogóle wszystkie płyny palne, na trzy kategorje: zaliczając do pierwszej z nich te, których punkt zapalności następuje niżej 28° Celsjusza, jak benzyna, ligroina i t. d., do drugiej płyny, ulegające zapalności przy temperaturze od 28° do 150°, do trzeciej wreszcie ulegające zapalności po za tą temperaturą.

Według projektu płyny pierwszej i drugiej kategorji nie mogą w większej ilości trzymane być

KSIĘGARNIA
GEBETHNERA i WOLFFA
w Warszawie,
otrzymała na skład główny:
Artura Grottgera
WOJNA.
(DOLINA ŁEZ).
Wydanie w dużym formacie, heljograwurowe, ***11 kartonów*** na chińskim papierze.
Cena rs. 4. 1937
w ozdobnej tece rs. **6.50.**

TYGODNIK
ROMANSÓW I POWIEŚCI
Rok 23-ci.
Cena **w Warszawie** kwartalnie kop. **75.**
na prowincji wraz z przesyłką pocztową rs. **1.**

—o—

Prenumeratorzy, wnoszący bezpośrednio do biura wydawcy odrazu z góry całoroczną za rok 1891 prenumeratę, otrzymają jako

PREMJUM bezpłatne

według dowolnego wyboru **jedno** z następujących dzieł.

Bohaterki Poezi Polskiej, album składające się z 10-iu wspaniałych ilustracyj E. M. Andriollego, z tekstem objaśniającym.
Eckstein. Klaudjusze, powieść z czasów cesarstwa rzymskiego, w trzech tomach.
Kraszewski J. I. U babuni, powieść w 2 tomach.
Orzeszkowa Eliza. *Mirtala,* powieść z 15 ilu tracjami M. Kotarbińskiego.
— *Meir Ezofowicz,* powieść z 26-iu ilustracjami E. M. Andriollego.
Sęk Antoni Józef. Nowele.
Wołowski Michał. Jasne i ciemne obrazki.

Prenumeratorzy na prowincji zamieszkali płacą **25** kop. za przesyłkę pocztową.

Tygodnik Romansów i Powieści wychodzi raz na tydzień i zawiera najcelniejsze powieści autorów swojskich i obcych, oraz kronikę tygodniową z życia społecznego literackiego i politycznego.

Od Nowego Roku rozpoczniemy druk następujących powieści:
Marji Rodziewiczówny! „BRACIA".
Snieżko-Zapolskiej: „WE KRWI".
W tłómaczeniu z angielskiego:
„W ZASTĘPSTWIE" **James Payna.**
W tłómaczeniu z francuskiego:
„SCYPION" **Andrzeja Theurieta** i
„SERCE KOBIECE" **Maupassanta.**

Adres: **S. Lewental,**
WYDAWCA. 1903r
w Warszawie, Nowy-Swiat Nr 41.

MAGAZYN MEBLI 1675R
Hermana Reiss,
Plac Zielony. Erywańska № 18,
poleca: gustowne kompletnie urządzenia salonów, buduarów, gabinetów, jadalni i sypialni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, we wszystkich stylach, podług rysunku, oraz pojedyncze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami i lustra. Ceny bardzo przystępne.

Lombard prywatny
przy ulicy Nizkiej Nr 43,
zawiadamia, iż d. 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. i dni następnych, odbywać się będzie licytacja na zastawy nie prolongowane w swoim czasie. 1494

DOM
do sprzedania 1517
narożny, na rogu ulicy Elektoralnej i Solnej № 24—756.—**Wiadomość** u właściciela domu J. Gol'a, Miedziana № 13. lub u W-go Mecenasa Flam. ulica Świętokrzyzka № 22.

Dobrze i tanio ubrać się można w Magazynie Wiedeńskim ubiorów męzkich **L. Kocha,** Miodowa № 2. 1404

Angielskiego języka
lekcyj udziela H. Berger, autor „Łatwej Metody," Zlota 21, m. 9. 1516

OSTRZEŻENIE.
Ponieważ **Stefan Topolewski** odemnie całą przypadającą mu po rodzicaah należność wybrał, w przyszłości więc żadnych weksli, ani wystawiać ani żyrować nie będę.

Ostrzegam więc, aby żadnych weksli wystawionych i żyrowanych **Stefanowi Topolewskiemu** przezemnie nikt nie nabywał. 1518

Płock, d. 17 Listopada 1890 r.
M. Kozłowska.

Funt kop. 24.
Kasztany gorące
sprzedają się:
Plac Warecki, przy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, Marszałkowska przy Siennej, Plac Bankowy, Żelazna Brama, Miodowa, Krakowskie-Przedmieście przy hotelu Europejskim, pod Kopernikiem, róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Świata, Elektoralna. 1533
Przyjmuje się zamówienia Marszałkowska № 149, mieszk. № 2.
Funt kop. 24.
Funt kop. 24.
Funt kop. 24.

Wielki Magazyn ubiorów i strojów
dla dam i dzieci:
Płaszczy, Płaszczyków, Okryć, Dolmanów, Parasoli, Rękawiczek, Wstążek, Koronek itd., itd.
po przystępnych cenach,
poleca względom Szan. Publiczności
L. LUSTIG,
KATOWICE G./S. 1531
róg Friedricusplac i ulicy Grundmann.

LA BOURBOULE
WODA MINERALNA nadzwyczaj WZMACNIAJĄCA
zawierająca
Chloran Dwuwęglan i Arsenian Sodu
Od pół szklanki do trzech szklanek dziennie
odżywia dzieci wątłe i osoby osłabione
skuteczny środek przeciw
Bezkrwistości, Skrofułom, Diabetis, Gorączce Peryodycznej
Chorobom skórnym i organów oddechowych
Sezon kuracyjny
OD 25 MAJA DO 25 WRZEŚNIA.
592r

OGŁOSZENIE.
Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) roku bieżącego 1890, w lokalu, gdzie się mieszczą Warszawskie Warsztaty potrzeb przewozowych, w domu № 57 przy ulicy Leszno, odbędzie się sprzedaż przez licytację **osiemdziesięciu** pudów **dwudziestu** funtów złamków żelaza, jako też **jednego** sążnia sześciennego drew, które pozostały z przedmiotów zużytych inwentarza warsztatowego.

Licytacja rozpocznie się o godzinie 11-ej zrana, od cen przez przysięgłych taksatorów oznaczonych.

Ogloszenie szczegółowe warunków dotyczących licytacji, odczytywać można każdodziennie w Zarządzie Warszawskiej Intendentury, od godziny 10 do 3 z południa, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne; przeznaczone zaś do sprzedaży złamki żelaza i drzewo, są do obejrzenia w tymże czasie, w miejscu przechowywania takowych.—Udawać się w tym celu należy do Zawiadującego Warsztatami potrzeb przewozowych Pułkownika Nikiforowa. 1911r

---

Po rs. 50!!!
PIĘKNE SERWISY STOŁOWE
na 12 osób, z najlepszej porcelany krajowej, **zdobne w piękne kwiaty ręcznie malowane,** na żądanie z monogramami lub z herbami, składające się z następujących przedmiotów: 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek do herbaty, 12 par do czarnej kawy, 1 waza, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 4 salaterki, 2 sosierki, jeden kabaret do konfitur lub kosz do owoców, 2 musztardniczki, dwie solniczki, j dna maselniczka lub imbryk. Razem 116 sztuk.—Serwisy fajansowe w dobrym gatunku, w prześliczne desenie lub w kwiaty malowane składające się **ze 114 sztuk po rs. 32;** za dopłatą rs. 10, do serwisów tych dodaje się 86 sztuk szkła kryształowego. Serwisy do herbaty na 12 osób ozdobne, z 16 sztuk, po rs. 6. Garnitury na umywalnie kolorowane od rs. 3 kop. 60. Wazony do kwiatów doniczkowych (Cachepôt) b. ładne, po rs. 3 za parę. Wazony do bukietów w wielkim wyborze, para od kop. 50. Garnitury na tualetę. Serwisy do likieru, Kosze do ciast, oraz wszelką porcelanę malowaną, po cenach najniższych, sprzedaje **Główny Skład i Malarnia Porcelany Ryszarda Fijałkowskiego, w Warszawie, ulica Bracka № 20,** drugi dom za ul. Chmielną, **w lokalu prywatnym.**
Uprasza się o zwrócenie uwagi na adres. 1809R

SZAMPAŃSKIE
SŁODKIE SUCHE
DOSKONAŁEGO SMAKU
Z naturalnych win winogronowych.



WYSOKICH PRZYMIOLÓW.
Do nabycia w znatniejszych składach win w Kr. Polskiem.
TOWARZYSTWA
BEKMAN i S-ka
PETERSBURG
804R



MAGAZYN MEBLI
nowych i używanych
ZAŁĘSKIEGO i S-ki
w Warszawie, Marszałkowska № 137
1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa
poleca następujące dzieła
Stanisława Bełzy:
1) Holandja.
wydanie wykwintne. Stron 416.
Z ryciną kolorowaną według rysunku Kostrzewskiego.
C E N A:
Bez oprawy . . . . . **rs. 1 kop. 80.**
W ozdobnej oprawie . **rs. 2.**
2) Odgłosy Szkocji.
Z 9 drzeworytami. Stron 311.
C E N A:
Bez oprawy . . . . . **rs. 1 kop. 50.**
W ozdobnej oprawie . **rs. 1 kop. 70.**
3) Wizyta u Strossmayera.
Z 2 drzeworytami.
CENA **kop. 60.**
Dostać można w każdej księgarni w kraju i zagranicą. 1510

DO SKŁADU 3r
Stanisława Baumann
przy ulicy Elektoralnej № 7,
naprzeciw Banku,
nadchodzą ciągle wielkie transporty
Cementu Portland
z fabryk **niemieckich** i krajowych:
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Stali Resorowej Angielskiej.

Z powodu wyjazdu
do sprzedania:
Eleganckie urządzenie Salonu z czarnego drzewa, pokryte adamaszkiem koloru viel or, 3 portjery i 2 lambrekiny z takiegoż materjału.
Urządzenie pokoju jadalnego dębowe, lampy gazowe i t. p.
Wiadomość: **Leszno № 33,** mieszkania 4, od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu. 1910R

SILNE LIPY, 1860
od 4—5 cali średnicy w pntach, poszukuje park Juljanów pod Łomżą.

W dniu 20 Listopada (2 Grudnia) r. b. w IV Wydziale Sądu Okręgowego w Warszawie, **będzie sprzedawaną w drodze działów**
KOLONJA
№ 579—265,
należąca do SS-rów Muszyńskich, położona przy drodze Kościelnej we wsi Wola, gminie Czyste, składająca się z dwóch domów drewnianych i zabudowań gospodarczych oraz ogrodu fruktowego—ogólnej przestrzeni 22719 łokci kwadratowych.—Licytacja zacznie się od summy rs. 5,000. Bliższe szczegóły u Komisarza Sądowego **Grzędzińskiego** i u podpisanego, popierającego sprzedaż, ulica Długa № 23. 1889R
Kazimierz Szpecht, Adw. Przys.



OSTRYGI
HOLENDERSKIE
codziennie świeże
w Handlu Win, Towarów Kolonjalnych; Delikatesów i Cygar Hawańskich
Ant. Stępkowskiego,
Wierzbowa Nr. 9. 1727



Muzeum - Panoptycum „BOZWA"

№ 33, Nowy-Świat № 33.

Otwarte codziennie, od godziny 10-ej rano do godz. 10-ej wieczorem, znane Muzeum-Panoptycum „**BOZWA**," które rozlokowało się w 20-tu pokojach, a obejmujące cztery oddziały: artystyczny, anatomiczny, panoramę i nowości: **Amfitrytę**: mówiący **biust kobiety**, **Piękną Galateę** i t. p.—Przedstawienia co **godzina**, począwszy od g. 2-ej po poł.—**Wejście** do Muzeum i na przedstawienia 30 kop., dzieci 15 kop.—Szczegóły w afiszach. 1458

RĘKAWICZKI

z wyborowych skór, mocno szyte.

Damskie czarne na 2 guz. 50 kop., na 3 guz. 60 kop.
" " na 4 guz. 75 kop., na 6 guz. 95 kop.
" **szwedzkie** na 4 guz. 75 kop. na 6 guz. rs. 1.
" " na 8 guz. rs. 1.20 na 10 guz. rs. 1.40.
" **glansowane z wyszyciem** na 4 guz. 90 kop., na 6 guz. rs. 1.10.
Męzkie, para kop. 75.
Męzkie z wyszyciem i spinkami 90 kop.
Męzkie zamszowe, para 75 kop.
Męzkie na flaneli 90 kop.
Męzkie na futrze, para rs. 1.20 i t. p.
Wielki wybór Parasoli z pięknemi rączkami, od 85 kop.
Chustki półjedwabne i jedwabne, od cen najniższych.
Oraz **wielki wybór różnej galanterji**, poleca Magazyn

N. JACKOWSKIEGO,

4, Elektoralna 4,

W WARSZAWIE. 1851R

MARKA FABRYCZNA.

SKŁAD GŁÓWNY KALOSZY GUMOWYCH

kolor czerwony. czarny wyściełany. kolor czerwony.

Najwyżej zatwierdzonego
Rossyjsko-Amerykańskiego Towarzystwa
Wyrobów gumowych
w Petersburgu,
założonego w roku 1860.

Wyłączni Reprezentanci na Król. Polskie

Ch. Lurie i Sz. Gurjan

w Warszawie, Rymarska № 12. dom BRACI LESSER.

Oboczne 3-y marki fabryczne, znajdują się na każdym kaloszu.

Główny Skład technicznych i chirurgicznych Wyrobów gumowych

jako to: Wyksatyny, Płótna gumowanego i wszelkich innych artykułów gumowych.

Główny Skład Mitawskiej Fabryki CERAT,

Skóry Amerykańskiej, Obrusów i Chodników Ceratowych.

1517R Wyżymaczki oryginalne amerykańskie.

Fabryka Wyrobów Pończoszniczych

Żakietki i Jersey

Kamizelki włóczkowe damskie i mezkie

Wszelkie Ubrania spodnie

Świętokrzyska

№ 11

Damskie, męzkie i dziecinne Kamasze

Wełniane Spódniczki i Szale

Gustaw Hähle,

Świętokrzyska Nr 11

Towary solidne.—Ceny nizkie. 1804R

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH
Słodowy EKSTRAKT i KARMELKI,

Koncesjonowane przez władze lekarskie.

Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich.

flaszka kop. 75. paczka kop. 15.

fabryki LELIWA w Warszawie.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych. 8 1

Fabrykant M. J. Wiedernikow,
Sioło Wielkie, gubernja Jarosławska.

Sklepy: Warszawa, Nalewki № 24 i Nowy-Świat № 49.

Nadszedł wielki transport białego płótna na koszule, kalesony, powłoczki, prześcieradła, ręczniki; płótna krem i serowe różnej szerokości.—Obrusy białe i serowe, Serwetki, Chustki do nosa, komplety na 6, 12, 24 osób, Ręczniki kąpielowe i Prześcieradła, Kołdry pikowe, białe i kolorowe, Drelich na materace i inne tkaniny.—Dla Hoteli i Restauracyj poleca się Obrusy i Serwetki na arszyny, różnych szerokości i cen.

Komisowe towary Towarzystwa Molentzkiej Lnianej Manufaktury:

Wyroby bawełniane wszelkich możliwych gatunków fabryk Morosowa i innych Moskiewskich firm.

Nadeszły Pończochy, Skarpetki, Kaftaniki i Kalesony jednej z lepszych Moskiewskiej fabryki. 1508

Sprzedaż po cenach fabrycznych.

NA GWIAZDKĘ

od 10% do 20% taniej.

Moskiewski Magazyn,

BIELAŃSKA № 7. BIELAŃSKA № 7.

Bielańska № 7, Hotel Krakowski.

Główny Skład Jarosławskiego Płótna,

Ma zaszczyt donieść wszystkim swoim Klijentom i Szanownej Publiczności, iż w dowód zaufania i względów jakiemi się firma szczyci, na wszystkich swoich bez wyjątku towarach odstępuje

10% do 20%

od dnia 20 b. m. do Bożego Narodzenia:

Magazyn zaopatrzony w następujące towary:
Płótno w sztukach i pół sztukach na bieliznę i prześcieradła.
Obrusy i Serwetki kolorowe i białe, stołowe i desserowe.
Kołdry pikowe, watowe, sławuckie i atłasowe.
Ręczniki płócienne, kąpielowe i kuchenne.
Chustki do nosa płócienne, batystowe i bawełniane białe i z kolorowemi brzegami oraz dziecinne.
Madapolam, Szyrtyng, Kreas, Kanifas, Pika, Wiktorja, Nansuk i inne tkaniny bawełniane w sztukach i pół sztukach.
Pończochy, Skarpetki, Kaftaniki i Kalesony trykotowe, wełniane, bawełniane, białe i kolorowe.
Chustki bajowe i **Plaidy.**
Firanki pasowane i na arszyny, białe i kremowe.
Męzka i damska gotowa bielizna z płótna, madapolamu i szyrtyngu oraz **przyjmują się wszelkie obstalunki na wyprawy i wszelkiego rodzaju bieliznę.** Moskiewski Magazyn.

1927R **Cenniki na żądanie franco i gratis.**

BIELAŃSKA Nr 7.

DLA OSÓB CIERPIĄCYCH NA KATAR ŻOŁĄDKA,
a również dla dzieci odstawionych od piersi i dla rekonwalescentów

TAPIOKA BRAZYLIJSKA

jest najlżejszym i najpożywniejszym pokarmem, gotuje się w 5-ciu minutach na mleku lub rosole, ilość na osobę łyżeczka deserowa; cena paczki półfuntowej francuzkiej 35 i 50 kop. — Główny Skład **w MAGAZYNIE FRANCUZKIM przy ulicy Hr. Berga 8**, gdzie sprzedają się **SZTUCZNE MAMKI PARYZKIE** rekomendowane przez Towarzystwo Francuzkie Opieki nad dziećmi i działające również łatwo jak pierś Matki (90 kop.), **FILTRY ALBERT DO WODY** które każdy może otwierać i oczyszczać dowolnie (3 medale srebrne) itd. 1271

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 3402r

Angielska Metoda Reussnera dla samouczków kop. 75.—Niemiecka Metoda kurs niższy kop. 60 (oprawny kop. 75), kurs wyższy rs. 1 kop. 60, komplet (oba kursa) rs. 2.—Elementarz polsko-niemiecki z 14 wzorkami pisma i 200 obrazkami po kop. 35, 30, 15, 7½ (oprawny kop. 45). — Elementarz polski z pedagogicznemi wskazówkami, wzorkami pisma, rysunków i obrazkami (340 figur) po kop. 25, 15, 10, 5.—Dopłata na pocztę po 15 kop. do rubla. Do nabycia w księgarniach i u autora (Reussnera) przy ulicy Marszałkowskiej 142, Warszawa. 28735

Angielka dyplomowana. Lekcje 3 rs. miesięcznie, 2 razy tygodniowo. Włodzimierska 2—5, do 10-ej i po 8-ej. 3247r

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska, Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepszy wykład wszystkich rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści, ceny przystępne. 32536

Adres. Francuzki z doskonałą krawieczczyzną są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga 6, parter. 3427r

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 33285

Czytelnia „Nowości" zaopatrzoną została w świeżo wyszłe dzieła belletrystyczne, naukowe i dziecinne. Warunki nader przystępne. Nowy-Świat 21. 32544

Dwie młode nauczycielki, bardzo wysoko wykształcone, z językami i muzyką, poszukują lekcyj. Nadto jest do umieszczenia nauczycielka starsza, wychowana w Paryżu, z wykształceniem. Wiadomość w biurze Schronienia, Długa 9. Tamże potrzebna nauczycielka polka, b. wysoko wykształcona, z muzyką; angielka młoda z doskonałym francuskim. 33312

Francuzka wykształcona życzy obiad za godzinę zajęcia, jeżeli można od godz. 2-ej do 4-ej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Zet." 33266

Jak pisać ćwiczenia"—uczy systematycznie „student uniwersytetu, specjalnie zajmujący się russką literaturą. Uczni i uczennice niżej kl. 5-ej nie przyjmuje. Złota 25, mieszk. 26, 5—8 wiecz. 32813

Młoda nauczycielka poszukuje lekcyj lub miejsca stałego, posiada wyższy patent gimnazjalny, języki, buchhalterję podwójną, roboty gipiurowe, włóczkowe, deskowe i introligatorstwo galanteryjne, ręczne. Żórawia 1, mieszkania 6. 32650

Konwersacja 2 rs. francuska, niemiecka, Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 30736

Nauczycielka młoda, posiadająca patent rządowy, poszukuje miejsca do nauki dzieci. Wilcza 59, mieszk. 17. 33304

Na cytrze udzielam lekcyj metodą ułatwioną Bolesław Kowalski. Bracka № 4. 33321

Niemieckiego z konwersacją udziela nauczyciel. Cena przystępna. Ulica Śliska № 12—21. 33319

Nauczycielka udziela lekcyj kroju i krawieczczyzny, u siebie i w domach prywatnych. Uczy sumiennie i gruntownie. Leszno 44, mieszkania 7. 32783

Nauczyciela gimnastyki poszukuje pewna instytucja, na dwa wieczory tygodniowo. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod wyrazem „Gimnastyka." 3437r

Potrzebna bona freblówka zaraz na wyjazd, młoda, posiadająca dobre świadectwo. Hotel Krakowski № 5, od 10—11. 33043

Potrzebna niemka do konwersacji po 25 kop. godzina. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla L. A. 33222

Potrzebna guwernantka, posiadająca francuski, niemiecki, polski, muzykę, na stałe. Nowolipie 3—1, od 12—2-ej. 33244

Potrzebny jest guwerner ze szkoły realnej. Nowy-Świat № 58, m. 4. 33255

Poszukuję towarzysza do wspólnego, przeto tańszego przygotowania się do egzaminu wolnowstępujących. Oferty: Kurjer Warsz. „Zenon." 33254

Potrzebna nauczycielka niemka na godziny. Twarda 6, mieszk. 34. 33283

Pośredniczące biuro nauczycieli, guwernantek, bon, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 32825

Szkoła froeblowska. Marszałkowska № 119, mieszkania 12. 32952

Student znający dobrze język russki znajdzie odpowiednie zajęcie—poszukuje także osoby mogącej udzielać lekcyj buchhaltorji i rachunków handlowych. Wiadomość: hotel Europejski u szwajcara lit. A. T. 33207

Szkoła Rękodzieł, Nowy-Świat 4, wykładane są: krawiectwo (krój Wortha), bieliźniarstwo, stroje, szmuklerstwo, krawaciarstwo, koronkarstwo, wyroby włóczkowe etc. Zadaniem zakładu jest powierzać wykłady tylko kompletnie fachowo uzdolnionym nauczycielkom i doprowadzać wykształcenie do tego stopnia, aby panie po ukończeniu mogły otwierać własne zakłady i mieć zapewnione utrzymanie. Pensjonarki przyjmują się. 3444r

Szkoła kroju i szycia Skwareckiej. Kurs całkowity systemem Worth'a rs. 10, uczennice praktykują na materjale zakładowym. Plac św. Aleksandra № 14. 32818

Student uniwersytetu, specjalista w języku russkim i matematyce, poszukuje lekcyj za obiady lub wynagrodzenie. Aleksandrja 20, mieszk. 6. 33253

Student gruntownie posiadający matematykę i francuski poszukuje lekcyj. Jerozolimska 74, mieszk. 11. 33280

Udzielam lekcyj francuskiego, niemieckiego, za małe wynagrodzenie. Trębacka № 2, mieszk. 8, od 10—11-ej. 33234

24 rękodzielniczych przedmiotów wykłada się w nagrodzonym medalem specjalnym zakładzie rękodzieł dla kobiet Justynowej Wojewódzkiej, Bracka 12. 32370

Doniesienia osobiste.

Nieszczęśliwe okoliczności w jakich się znajdowałam, utrudniały mi wyjście za mąż odpowiednio do moich wymagań. Jestem młodą jeszcze, pełną zdrowia i sił do pracy, pragnę znaleźć człowieka z charakterem i inteligencją, człowieka sprawiedliwego, który przeszedł szkołę przykrych doświadczeń i zawodów, człowieka chociażby bez rodziny, samotnego zupełnie, dla którego żona byłaby jedyną na świecie istotą. Listy proszę wysyłać poste-restante pod lit. „X. X. 400." 33006

Posady i prace.

Ajenci do sprzedaży maszyn znajdą zaraz zajęcie na korzystnych warunkach. Pożądanem jest aby reflektanci posiadali już pewną praktykę w tym zawodzie. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. S. M. C. 3425r

Budowniczy młody, z zagranicznem wykształceniem, poszukuje zajęcia. Wiadomość: Krak.-Przedmieście № 17 m. 7. 32756

Buchalter-specjalista, z poważnemi rekomendacjami i świadectwami, tanio zakłada i prowadzi książki rachunkowe w zakładach fabrycznych, pracowniach rzemieślniczych, sklepach i t. p. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera pod „Sumienność." 33059

Bona polka z początkami gimnazjalnemi i muzyki jest wolna od 4 ej. Freta № 48, mieszk. 10. 33311

Do magazynu bławatnego potrzebny jest uczeń w wieku lat 15—17, przyzwoitej powierzchowności i z ukończonych czterech klas. Oferty w Kurjerze pod „Uczeń. 23603

Do magazynu bielizny E. Rogozińskiej, Elektoralna 45, potrzebne są zdolne maszynistki, panna do kołder oraz osoba dobrze znająca szycie bielizny, która może mieć zajęcie z całkowitem utrzymaniem. 33070

Handlowiec młody poszukuje kantorowego zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Warszawa." 32820

Kucharka dobra poszukuje miejsca. Krochmalna № 45, mieszk. 45. 33286

Krawcowa zdolna chodzi po domach prywatnych. Pańska № 19, mieszk. 24. 33309

Kucharka z chlubnemi świadectwami poszukuje miejsca. Marjańska 1, m. 14. 33208

Młoda panienka, znająca krawieczczyznę i krój, życzy sobie pracować w prywatnym domu, może być ze swoją maszyną. Żelazna № 61, Kolbe. 33314

Młoda polka, mówiąca dobrze francuskim, russkim, z poważnemi rekomendacjami, pragnie miejsca kasjerki lub sklepowej. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem „Potrzebująca." 33258

Osoba młoda, fachowa, życzy przyjąć miejsce kasjerki lub bufetowej na korzystnych warunkach, choćby w dalsze gubernje. Nowy-Świat 39, E. Dobiecka. 3445r

Osoba obeznana z kilkoletnią praktyką gospodarstwa, znająca kuchnię i języki, przyjmie miejsce zaraz. Ul. Bednarska № 7, m. 4, pierwsze piętro. 33131

Panienka przybyła z prowincji, posiadająca języki russki, polski i niemiecki, życzy przyjąć posadę sklepowej lub w prywatnym domu. Wiadomość: ul. Krucza № 26, mieszkania 9. 33050

Potrzebny jest zdolny bufetowy lub bufetowa do restauracji. Bielańska 5. 33016

Potrzebne podręczne do staników. Nowy-Świat № 54—14. 33109

Potrzebny jest uczeń kantorowy, izraelita, z wykształceniem 4-klasowem. Złożone oferty przyjmuje Kurjer pod lit. L. 28. 33189

Poszukuje się dwóch panien do gry wieczorem na skrzypcach i fortepianie stale w restauracji. Wiadomość w kiosku, róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej. 33299

Potrzebna osoba płci żeńskiej do obsługi za kuchenkę. Kapitulna № 6, m. 10. 33298

Potrzebna zaraz sklepowa znająca język francuski z kaucją lub poręczeniem do magazynu perfumerji Eugenjusza, Wierzbowa № 1. Wiadomość zrana od 10—12-ej. 33277

Potrzebna bona niemka na demi-place od godz. 2-ej, za mieszkanie, śniadanie, kolację i małe wynagrodzenie. Mokotowska 55, mieszk. 46. 33274

Potrzebne panny podręczne i do nauki krawatów. Nowolipie 26, m. 26. 33272

Potrzebni są ajenci na Warszawę. Wiadomość: Nowy-Świat 66, u stróża. 33268

Potrzebne są podręczne do magazynu bielizny D. Hertz. Marszałkowska 148. 33219

Potrzebna sklepowa z kaucją rs. 100. Wiadomość: ulica Świętokrzyska № 11, w cukierni. 33213

Poszukuję porządnego dozorcy do chorego. Żórawia 14—26. 33226

Potrzebna zupełnie uzdolniona panna do staników za dobrem wynagrodzeniem. Dzielna 23, mieszk. 1. 33242

Potrzebny do korespondencji handlowej w języku francuskim władający biegle i gruntownie tym językiem. Oferty własnoręczne do kantoru Kurjera sub N. A. N. 33271

Potrzebna bona szwajcarka do russkiej familji. Nowo-Wielka 15, m. 5. 33263

Pracy poszukuje zaraz człowiek umiejący czytać, pisać, woźnego lub stróża. Ogrodowa 23, u tapicera. 33264

Potrzebne staniczarki i panny do spódnic. Sagańska, Chmielna 47. 33332

Potrzebna kasjerka zaraz inteligentna. Kaucja rs. 300. Oferty: Kurjer A. Z. 33342

Rzeźbiarz Will, Śliska 43, poszukuje ucznia chrześcjanina, rzetelnego i przyzwoitego. 33217

Rodowite niemki poszukują miejsc za bony, znają krawieczczyznę i szkołę freblowską.—Ul. Krucza № 16, w sklepie. 33302

Rubli 100 i więcej za wyrobienie miejsca kasjera, magazyniera, dozorcy, rządcy i t. p. Dyskrecja. Oferty pod „Właściciel domu H. K." w kantorze Kurjera. 32900

Staniczarki bardzo zdolne potrzebne. Pracownia sukien Kamińskiej, Nowy-Świat № 28. 33282

Subjekt handlowy poszukuje posady od 1-go grudnia r. b. do handlu kolonjalnego lub win. Łaskawe oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. Z. M. 33235

Subjekt handlowy lub starszy uczeń, chrześcjanin lub izraelita, potrzebny jest zaraz do magazynu galanteryjnego w Warszawie.—Pierwszeństwo będą mieli obznajmieni z tą branżą. Oferty składać w kantorze Kurjera pod literami J. R. 55. 32645

Uczniów potrzeba do cukierni. Ulica Przejazd № 9. 33221

Uczeń potrzebny jest do cukierni K. Mükke, róg Nowego-Światu i Placu św. Aleksandra. 33041

Uczniowie potrzebni do rzeźbiarza, warunki dogodne. Krucza 22. 32867

Kupno i sprzedaż.

Adres: Herman i Grossman, 16 Mazowiecka. Fortepiany, organy. Sprzedaż ratami, wynajem. 2870r

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1185r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3319r

Adres: Alfons Starzyński, Nowy-Świat 8. Fabryka galanterji rzeźbionej, malowanej i wypalanej, przyjmuje obstalunki w zakres snycerstwa wchodzące. Wielki wybór talerzy. Handlującym rabat. 33220

Adres. Widok 3! Okrycia nowe i szuby w Polskim magazynie kupna i sprzedaży garderoby damskiej mało używanej. Widok 3. 33336

Administracja Warszawskiej Sali Licytacyjnej prosi zwrócić uwagę na ogłoszenia nasze, zamieszczone w rubryce „Doniesienia rozmaite." 3408r

w mieście, należące zaś do kategorji trzeciej, jakkolwiek mogą znajdować się w obrębie miasta, nieinaczej wszakże, jak w budynkach murowanych.

Uwagi p. F. dotyczą przeważnie warunków, w jakich płyny te mają być konserwowane.

Ze spraw bieżących notujemy tylko wiadomość, udzieloną przez prezydjum w przedmiocie reformy bibljoteki Towarzystwa.

Reforma przeprowadza mianowicie tę zmianę, iż łączy dotychczasowe bibljoteki sekcyjne w jedną całość, poruczając nad nią dozór komitowi, z członków wszystkich sekcyj wybranemu.

Zmiana ta zastosowana już będzie od stycznia r. b.

= Na czasie.

Świeży wypadek zbrodniczego zamachu spełnionego w wagonie kolejowym, jest jednym jeszcze dowodem wadliwości wagonów dawnego systemu, w których każdy przedział jest zupełnie odosobnionym i pozbawionym komunikacji z resztą pociągu.

Istnieje wprawdzie rozporządzenie władzy, nakazujące zastąpienie dawnych wagonów wagonami systemu amerykańskiego, to jest korytarzowego, ale wprowadzenie w wykonanie tego tak słusznego rozporządzenia, choćby już tylko ze względów oszczędnościowych nie tak rychło jeszcze pewno nastąpi, lubo wymaga tego także i bezpieczeństwo służby pociągowej, zmuszony nieraz w wagonach dawnej konstrukcji odbywać w czasie biegu pociągu karkołomne skoki z wagonu do wagonu.

Tymczasem możnaby choć w części zaradzić złemu, a to w sposób prosty i niekosztowny.

Wystarcza tu porobienie oszklonych okienek w ścianach, odgradzających przedziały wagonu, co miałoby ten skutek, że siedzący w sąsiednich przedziałach mogliby widzieć i słyszeć, co się dzieje obok, a w tych warunkach spełnienie zbrodni takiej, jak ta, której w ostatnich dniach teatrem był wagon kolei wiedeńskiej, byłoby stanowczo niemożliwe.

= O małą dogodność.

Od osób, jeżdżących tramwajami, otrzymujemy zażalenie, iż drzwi w zimowych powozach kolei konnych, bardzo źle, lub też zupełnie się nie domykają, wskutek czego panuje nieznośny przeciąg, mogący wywołać niebezpieczną, a nawet groźną chorobę, jak zawianie nóg, paraliż i t. p.

Niedogodność tę, łatwo możnaby usunąć przez poprawienie obrączek, na których drzwi się utrzymują i odnowienie zdezelowanych klamek.

Poprawka podobna nie jest znowu tak bardzo kosztowną, a zabezpiecza zupełnie zdrowie osób, zmuszonych często używać tego rodzaju lokomocji.

Zdaje się, iż w przedmiocie tym, istnieje nawet jakiś przepis policyjny.

= Spław.

Ubiegły tydzień, zwłaszcza w ostatnich dniach, był niezwykle na obecną porę ożywionym pod względem ruchu spławnego na Wiśle.

Przywieziono z Gdańska: żelaza 6800 pudów, żywicy 340 beczek, sody 433 beczek, rur glinianych i cegły szamotki 15,400 sztuk, chlorku 44 beczek i soli 240 beczek.

Z cukrowni leonowskiej przybyły 3 gabary ładowne 6000 pudów cukru, a z dołu Wisły na 6-iu barkach spławiono 27 sążni kamieni do robót regulacyjno-faszynowych oraz 1440 korcy żyta i 1800 sztuk desek z nowodworskiego tartaku.

Wywóz był znacznie mniejszy, gdyż złożył się na niego spław w dół Wisły 12,000 pudów węgla kamiennego i 68 beczek nafty.

Stan wody, sięgający 3 stóp, od onegdaj bez zmiany.

Spław tratew został już ukończony.

= Do cyrku.

Artyści bawiącej w Warszawie trupy cyrkowej i właściciel menażerji, dowiedziawszy się o zapowiedzianej licytacji zwierząt w likwidującym się ogrodzie zoologicznym, mają zamiar ponabywać odpowiednie do tresury zwierzęta, na które chyba, że nie znajdzie się innych amatorów.

Niezadługo więc faworytów naszej dzieciarni, stałych mieszkańców Bagateli, będziemy widzieli skaczących w klatkach przez obręcze i pląsających przy muzyce.

Zwłaszcza wilki i niedźwiedzie znajdą natychmiastowy pokup do tresury, antylopy również cyrk nabędzie do polowań, na słonia zaś ma ochotę p. Thompson, aby powiększyć komplet swych gruboskórych.

= Wędka na łatwowiernych.

Pomimo nieustannie czynionych przez pisma ostrzeżeń, osoby, poszukujące pracy, dają się chwytać w sidła zastawiane przez poławiaczy kaucyj.

W tych dniach pani W. z ulicy Miodowej zaprowadziła swoją przyjaciółkę do osoby, która ogłosiła, iż za kaucją 200 rs. udzieli w swoim handlu miejsca kasjerki.

Jegomość ów po porozumieniu się z interesowaną, przyjął tytułem zadatku na kaucję 10 rs., a gdy pani *** rozmyśliła się i tegoż dnia zażądała zwrotu, niedoszły chlebodawca stanowczo odmówił pod pozorem „odszkodowania zawodu".

Dla braku świadków poszkodowana nie ma nawet możności powołania aferzysty do odpowiedzialności.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Freta pod nr. 51-ym Wasilemu Gerasimowowi skradziono srebrnych i złotych monet na sumę 500 rs. — Zamieszkałym przy ul. Wspólnej pod nr. 16-ym studentom uniwersytetu Janowi Szczerbakowi i Michałowi Mierkowiczowi skradziono futro i różną garderobę wartości 110 rs. — Mieszkańcowi wsi Jordanowice, pow. błońskiego, skradziono na Pradze konia wartości 150 rs.

= Awanturnicy.

Wczoraj rano popisowi powiatu warszawskiego, jadąc na 20-tu furmankach, zatrzymani zostali na rogatce petersburskiej, w celu pobrania od nich opłaty rogatkowego.

Popisowi stawili opór, skutkiem czego zamknięto rogatkę.

Awanturnicy, w liczbie kilkudziesięciu, rzuciwszy się na szlaban, złamali go, rozbili zupełnie budkę i rzucili się na wezwanych do pomocy żołnierzy rezerwowego bataljonu.

Awanturników zatrzymano i odesłano do cyrkułu praskiego.

= Przy pracy.

Wczoraj przy przebudowie teatru spadła z wysokości 2-go piętra cegła na głowę mularza, Franciszka Skrodzkiego, zamieszkałego przy ul. Hożej pod nr. 30-ym.

Skrodzki został ciężko zraniony a po udzieleniu pomocy przez felczera Nowaka, odwieziono chorego do szpitala *Dzieciątka Jezus*.

= Doraźna kara.

W nocy z d. 16-go na 17-ty b. m. we wsi Zaborów, w pow. grójeckim, pod dom kolonisty Jana Jarlika podkopało się 3-ch cyganów, usiłując dostać się przez podłogę do wnętrza mieszkania.

Właściciel kolonji, usłyszawszy stukanie pod podłogą, zaalarmował sąsiadów, którzy też, pochwyciwszy dwóch napastników, tak ich okropnie pobili, iż odwiezieni do szpitala powiatowego, wkrótce ducha wyzionęli.

Winnych pobicia i samowoli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Tajemnicze zniknięcia.

Z domów: pod nr. 43-im przy ul. Długiej zniknął bez wieści uczeń tokarski, Józef Starczewski, a z pod nr. 23-go przy ul. Śliskiej, 9-letni Władysław Goliński.

Obu chłopców, pomimo energicznych poszukiwań trwających od 3-ch dni, nie odnaleziono.

= Nieostrożna jazda.

Wczorajszego wieczoru parokonny dorożkarz niewiadomego dotąd numeru, chcąc wyminąć tramwaj na ul. Trębackiej, wjechał na chodnik.

Konie skręciwszy raptem w bok, wybiły dyszlem ogromną lustrzaną szybę w sklepie instrumentów muzycznych p. Kruzińskiego.

Wiele instrumentów w oknie wystawionych uległo uszkodzeniu.

Strata wynosi z górą 100 rs.

= Wściekły pies.

W podwórzu domu pod nr. 15-ym przy ul. Pańskiej, wściekły pies pokąsał Maksymiljana Politurę.

Psa zabito, a Politurę odesłano do kliniki dra Bujwida.

= Zaczadzenie.

Pod nr. 46-ym przy ul. Zielnej, lokaj, Antoni Lewiński, z powodu zawczesnego zasunięcia blachy w piecu, uległ zaczadzeniu.

Lewińskiego z trudnością do zmysłów przyprowadzono.

Stan zdrowia jest niebezpieczny.

= Samobójstwo.

W d. 19-ym b. m. do hotelu Saskiego przybył urzędnik z Łowicza, Mikołaj Tarnani.

Nowy gość po oddaniu papierów nie pokazał się przez trzy ubiegłe dni, wskutek czego wczoraj rano otwarto drzwi i znaleziono w pokoju leżącego w kałuży krwi Tarnaniego, obok zaś na podłodze wystrzelony rewolwer.

Powód samobójstwa niewiadomy.

Głosy publiczne.

W kwestji cenników.

Szanowny redaktorze!

Jedno z pism tutejszych w sprawozdaniu z ostatniej sesji warszawskiego zgromadzenia rymarzy zamieściło wiadomość, iż pewien majster tegoż zgromadzenia przedrukował w całości cennik wyrobów innego majstra i że urząd starszych, upatrując w tem nadużycie, postanowił wezwać naśladującego do przerobienia cennika pod rygorem odpowiedzialności prawnej.

Wiadomość ta sprawiła duże wrażenie w szerokich kołach rzemieślników tutejszych. Nic w tem dziwnego; któż bowiem z nich może śmiało twierdzić, iż przy układaniu cenników, a nawet adresów firmowych nie opierał się na wzorach, już istniejących i nie korzystał z nomenklatury, przyjętej przez innych współzawodników w fachu. Postępowano zaś tak w tem słusznem zresztą przekonaniu, że ani sposoby układania cenników, ani nomenklatura nie stanowią niczyjej uprzywilejowanej własności, byleby naśladowanie wzoru nie nosiło cech kontrafakcji i firmy.

Obawy, wywołane tedy rzekomą decyzją urzędu starszych, były niemałe. Na szczęście rzecz sama przedstawia się zupełnie inaczej.

Poinformowawszy się jaknajdokładniej u źródła mogę dostarczyć o tej sprawie ściśle wiarogodnych szczegółów.

Kwestja naśladownictwa cennika, wydrukowanego w maju r. b., została podniesiona na sesji zgromadzenia rymarzy warszawskich w d. 18-ym z. m., przez samego jakoby poszkodowanego, starszego urzędu tegoż zgromadzenia, pana J. B., roszczącego o to pretensje do nieobecnego tym razem na sesji majstra cechu rymarzy, pana A. Z.

Jakkolwiek wystąpienie poparte było powagą starszego, jednakże, gdy się przekonano, iż okazane cenniki pp. B. i Z. są do siebie zewnętrznie bardzo mało podobne, że pan Z. użył tylko tej samej, co pan B., nomenklatury, nie naśladując bynajmniej etykiety jego, że wreszcie różnica w cenach jest ogromna, zażalenie pana B. zostało uznane za nieuzasadnione. Tym sposobem nie uczyniono o niem żadnej wzmianki w protokóle sesji i sprawa nie wyszła z granic czysto prywatnej kolizji. Wzmianka tedy dziennikarska, o której powyżej wspomnialiśmy, przedstawiła całą sprawę w fałszywem świetle.

Rozpatrując bliżej porównywane cenniki, dostrzedz można, iż pan Z. kontentuje się znacznie niższemi, niż pan B., cenami, mimowoli więc nasuwa się przypuszczenie, że cała ta sprawa jest niczem więcej, jak walką konkurencyjną.

K.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 24-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału dochodów niestałych.

— Od jutra zacznie być czynna kasa główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zamknięta przez dni dziewięć z powodu rewizji półrocznej.

— D. 24-go b. m., w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na naprawę czterech studzien miejskich w m. Przedborzu od rs. 2,559 kop. 15.

— D. 24-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w oddziale wykonawczym warszawskiego kantoru pocztowego, odbędzie się licytacja na dostawę materjałów oświetlających na użytek urzędu pocztowego w Warszawie.

— D. 24-go b. m., w zarządzie suwalsko-łomżyńskim dóbr państwowych w Suwałkach, odbędzie się licytacja na sprzedaż poduchownego folwarku Jozuniszki, w powiecie marjampolskim, gubernji suwalskiej, rozległości 117 mórg 150 prętów, od rs. 2,500.

— D. 24-go b. m., w zarządzie górniczym w Dąbrowie, odbędzie się licytacja różnych przedmiotów, nieodebranych przez nabywców z magazynu kopalni Reden w okręgu górniczym zachodnim.

— D. 24-go b. m., o godz. 11-ej przed południem, w biurze zarządu warszawskiej gminy starozakonnych, odbędzie się licytacja na następujące dostawy dla służby gminnej: a) na trzy lata od d. 13-go stycznia r. p.: 1) koni dla karawanów od rs. 1,500; 2) materjałów potrzebnych przy chowaniu zwłok od rs. 2,.00; 3) druków od rs. 400; b) na r. p.: 4) materjałów na odzież dla biednych od rs. 2,000; 5) węgla kamiennego dla rozdziału biednym od rs. 2,250; 6) drzewa opałowego, węgla kamiennego, świec i nafty dla biura zarządu gminy, szkół gminnych i administracji cmentarzy od rs. 1,000.

— D 25-go b. m., w magistracie m. Kalisza, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z lasów miejskich na folwarkach: Pieczyska, Łęczne i Szmaj przestrzeni ogólnej 27 mórg 269 prętów, podzielonych na 9 działów, ocenionych na rs. 1,713 kop. 26½.

Wieczory teatralne.

„Paryżanin".

Wczorajsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości skończyło się o godz. 10-ej m. 10. Gdyby ujęto długie antrakty, byłoby się skończyło o pół godziny wcześniej. Gdyby ujęto akt trzeci, „Paryżanin" należałby do znakomitych komedyj.

Powiedziałem „do znakomitych" i nie cofam — a oto dlaczego:

— Panie—powiadam po pierwszym akcie do mego sąsiada—coś mi się zdaje, że to akt wcale nudnawy?

— To nic!—pociesza mię znawca scen paryzkich, brukselskich, wiedeńskich i wielu innych.—Wszystkie *znakomite* komedje mają nudny pierwszy akt.

Drugi akt puszczam bez żadnych uwag, ale po zapadnięciu kurtyny po trzecim, u wyjścia, trącam delikatnie łokciem mego sąsiada—znawcę.

— Hę? jakoś ten trzeci akt...

— To nic!—odpowiada mi bez zająku—*najznakomitsze* komedje mają często nudne trzecie akty!

Teraz zrozumiałem. Najznakomitsze komedje mają pierwszy i trzeci akty nudne, o drugim wcale się nie mówi, a czwartego i piątego nie mają wcale.

Stanowczo — „Paryżanin" jest zatem znakomitą komedją.

To też i dano mu sukienkę prześliczną.

P. Leon Płoszowski... przepraszam, p. Brichanteau, obchodzi się doskonale bez wszelkiego dogmatu, ale bez wytwornego wycackanego mieszkania przy bulwarze „des Italiens" obejść się nie może.

— Pozwólcie mi tu rozejrzeć się! To istne muzeum osobliwości!—woła panna Czakówna—i lornetki wszystkie idą za jej oczami, na ściany, biurka,

kominki, stoliczki zarzucone obrazkami, statuetkami, albumami, fotografjami, bimbelotami!

Wszystkie *articles de Paris* zgromadzono na stoliki, biurka, kominki, ściany — aż ich samej sztuce zabrakło.

P. Tatarkiewicz wypowiada kilka ustępów z „Bez dogmatu", panna Czakówna stara się go zachwycić swoją inteligencją i rozumem. P. Tatarkiewicz atoli pozostaje na tym punkcie zatwardziałym sceptykiem.

— Co?!—powiada — sądzicie, że ja wśród jednej i tej samej *mise en scene* będę wam grał całe trzy akty? Otóż wyjeżdżam na prowincję. Hej! spuścić kurtynę i zmienić dekoracje.

Akt drugi. Jesteśmy tedy na owej prowincji, gdzieś w Montauban. Czar i prostotę tego prowincjonalnego zakątka odtwarza nam najcharakterystyczniej p. Zimajerówna, wykazująca nam najdokładniej, że w Paryżu można się wychować a jednak nic z nim nie mieć wspólnego.

Brichanteau-Płoszowski... nudzi się. Gorąco współczuje mu teatralna sala. Zabiera się i — wraca napowrót do Paryża.

— Obyż tylko zabrał z sobą p. Frenkla!—wzdycha ktoś w krzesłach — to mu tam przynajmniej weselej będzie.

Akt trzeci. Chwała Bogu! jest p. Frenkiel na scenie. Niestety jednak, są z nim i wszyscy inni!

Publiczność stwierdza znakomity ład i porządek, panujący w mieszkaniu p. Brichanteau, pomimo, że pustką stało przez czas pewien.

Mąż do żony (*na sali.*) A co, czy widzisz, duszko, to nie tak jak u nas, co wracamy ze wsi do warszawskiego naszego mieszkania jak do zburzonego Jeryho!

— Daj mi pokój, nie przeszkadzaj!

Mąż. (*wąchając*). Nawet naftaliną u niego nie pachnie! (*wzdycha*).

P. Tatarkiewicz, nie chcąc dłużej robić konkurencji Sienkiewiczowi, kończy jak ostatni filister. Żeni się. Ratuje to moralność, no, i sztukę, która bez tego mogłaby jeszcze mieć z parę aktów. Tak atoli wszystko się kończy, jak się rzekło, o 10-ej minut dziesięć.

Nie wspomniałem o bardzo gustownem rannem *negligé* p. Tatarkiewicza z pierwszego aktu. Ponieważ sala teatralna była pełna, nie zdziwię się, gdy wielu mężów będzie dziś rano miało od żon porządną reprymendę za wytarty szlafrok i przydeptane pantofle.

J.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam pod d. 20-ym b. m., iż Arkadjusz Kleczewski, znany literat, założyciel *Kurjera świątecznego* w Warszawie, a od lat dwóch złamany nieuleczalną chorobą, zmarł we środę wieczorem w 58-ym roku życia. Cieszył on się prawdziwą przyjaźnią kolegów.

× **Z Poznania** donoszą nam: Introdukcja ks. dra Jażdżewskiego na probostwo w Środzie odbyła się w d. 9-ym b. m. przy bardzo licznym udziale duchowieństwa i znacznym napływie parafjan, oraz obywatelstwa z okolicy. Jako introducent wystąpił ks. dziekan Antoniewicz z Bzina. — Ks. biskup Janiszewski, mieszkający w Gnieznie, drukuje w Poznaniu nową swą pracę p. t. „Kościół a państwo". Dzieło to wyjdzie z początkiem r. p.

× **Wychodźtwo.** Z Poznania donoszą nam: Przed kilku dniami przybyła do Mosiny rodzina robotnicza składająca się z męża, żony i czworga dzieci. Przybyli oni pieszo z Królestwa w zamiarze udania się do Brazylji, namówieni przez ajentów, mając w całym swym zasobie 30 marek w kieszeni, które im się zostały po sprzedaży całego mienia i podróży aż w te strony. Już w Mosinie musiano się nimi zająć na koszt publiczny. Następnego dnia po przybyciu udali się wychodźcy pieszo z powrotem na Wrocław, gdyż mąż nie miał nawet karty przejazdu. Do jakiej bezczelności zdolni są ajenci amerykańscy, kuszący lud do Brazylji, tego dowodem książeczki, drukowane w potwornym języku, t. j. tak poprzekręcanym, że niepodobna go z żadnym dźwiękiem mowy naszej porównać. Książeczki te zawierają wizerunki litografowane z podpisami: Ojca św., opiekuna Brazylji, i królowej angielskiej, różnych księży, widoki kościołów, wiosek i t. p., a w końcu portrety ludzi w chwili przybycia do Brazylji i po dwóch miesiącach pobytu. Lud po dwóch miesiącach pobytu jest na tych obrazkach przedstawiony w pięknych szatach, cylindrach i z workami złota na ramionach! Obradujący tu prowincjonalny synod protestancki W. Księztwa Poznańskiego przyjął następujące rezolucje w sprawie wychodźtwa: 1) należy poprosić władze kolejowe o umieszczanie podróżnych w wagonach podług płci; 2) ajentów należy ściśle kontrolować w granicach prawem zakreślonych; 3) o robotnikach, którzy przyjeżdżali do Saksonji, mają pastorzy mieć pieczę. Komisarz rządowy oświadczył przy rozprawach nad tym punktem, że rząd dopomoże chętnie w przeprowadzeniu opieki nad robotnikami.

× **Z dziejów Moltkego.** W jednym z numerów *Dagbladu* duńskiego nazajutrz po wojnie francuzko-pruskiej pojawił się następujący przyczynek do dziejów osobistych marszałka Moltkego: „Pomiędzy oficerami duńskimi, którzy w r. 1822-im podali się do dymisji w zamiarze wstąpienia do armij zagranicznych, znajdował się między innymi Helmuth, Karol, Bernard de Moltke. Kadetem został w r. 1813-ym i rozpoczął służbę na żołdzie miesięcznym 50 riksdalerów, otrzymał jednak następnie 200 riksdalerów rocznie podwyżki jako wybitnie zdolny dla kształcenia się w wyższej szkole wojskowej. W r. 1819-ym mianowany został oficerem i przydzielony do pułku oldenburskiego. Po trzech latach podał się do dymisji i przyjął służbę w armji pruskiej. Ubogim był, odjeżdżając zatem, prosił, aby mu na koszta podróży wypłacono trzechmiesięczną gażę. Fryderyk IV-ty wszakże objawił zdanie, iż dość dla Moltkego zrobiono, przyjmując jego dymisję, jakkolwiek wykształcenie wojskowe odebrał na koszt państwa i podanie o zapomogę odrzucił. Charakterystycznem było zakończenie podania tego, brzmiało ono: „Obym mógł kiedyś wypłacić się królowi i Danji wiadomościami, jakie mam nadzieję nabyć." Wiadomo, iż w wojnie duńskiej z roku 1864-go Moltke wywdzięczył się, z zaciętością na kraj rodzinny prowadząc wojska pruskie.

× **Biskupi jubileusz Leona XIII-go.** Na biskupi jubileusz Papieża, który przypada w lutym r. 1893-go, odbędzie się wielki zjazd katolicki międzynarodowy na siedmiu pagórkach. Zjadą się wszyscy kardynałowie, oraz wszyscy niemal arcybiskupi i biskupi katolickiego świata. Urządzenie i program tego kongresu są obecnie roztrząsane w Watykanie i mają być naprzód zastosowane do różnych narodowych katolickich kongresów, mających się odbyć w r. p. Być może, iż powszechny zjazd biskupów do Rzymu w r. 1893-im zamieni się w sobor, który byłby dalszym ciągiem watykańskiego soboru, przerwanego w r. 1870-ym.

× **Autentyczny wizerunek Kolumba.** Z powodu zbliżającego się jubileuszu, wielkie się robią w całych Włoszech przygotowania. Zajęto się przedewszystkiem odszukaniem rysów Kolumba. Z wielu portretów większa część uznana została za całkiem urojoną, a kilka tylko przyjęto jako prawdopodobne. Dopiero w tym roku odszukano i uznano za niewątpliwy i z oblicza przytomnego Kolumba zdjęty wizerunek jego przez Wawrzyńca Lotta, ucznia Jana Belliniego, jednego z przodowników weneckiej szkoły. Lotto był znakomitym mistrzem, a praca jego stoi na wysokości wzoru. Autentyczność nawet nieobeznanych z kolejami tego wizerunku bije w oczy. Pewność i śmiałość w oddaniu całej postaci, tudzież wyraz twarzy, odpowiadający całkiem opisom współczesnych, dowodzą, iż ten portret malowany był z natury, podczas gdy inne, pełne niedokładności i przesady, są prostemi próbami, do pewnych podań zastosowanemi, i dowolność, której są owocem, wydają po bliższem przypatrzeniu się i po krytycznym rozbiorze ich szczegółów. Portret ten wykonany został na kilka lat przed zgonem Kolumba, a przed trzema miesiącami czasopismo *la Rivista maritima* podało pierwsze jego dokładny opis i ocenę. Odtąd poszukiwania i studja nad tem malowidłem znacznie postąpiły, a kiedy ukończone zostaną, historyczna wartość jego wzmoże się o wiele. Ważna praca Lotta złożona jest tymczasem w ministerjum oświecenia w podominikańskim gmachu Minerwy w Rzymie, dokąd mnóstwo osób spieszy dla oglądania odnalezionych rysów męża, który nowy świat przeczuł i odkrył, któremu, lubo włochowi, Hiszpanja zawdzięczała w części swą potęgę i wielkość i którego sam kościół ma wpisać w poczet błogosławionych i świętych, albowiem proces beatyfikacyjny Kolumba zaczyna się teraz.

× **Zniszczony pociąg.** Król włoski rozkazał w Norymberdze kosztem 600,000 fr. zbudować pociąg, zawierający wagony salonowe dla króla, królowej i księcia Neapolu. a z przepychem urządzony. Otóż w pociągu tym przy pierwszej jego próbie pomiędzy Bambergiem a Norymbergą nastąpił wybuch gazu, który całe wewnętrzne urządzenie zniszczył.

× **Jeszcze jeden.** Sprawa kierowania balonami, tyle dziś zajmująca umysłów, mniej więcej wybitnych, znalazła podobno swojego Kolumba. Na ten raz szczęśliwym wynalazcą ma być inżenier szwedzki, Ludwik Hödenborg z Bollnäs, który właśnie system swój przedstawić miał królowi. Ten ostatni wielce wynalazkiem zaciekawiony bliższe rozpatrzenie sprawy przekazał osobnej komisji. Hödenberg, inżenier w warsztatach kolejowych, przez osiem lat pracował nad wynalazkiem swoim. Balon jego ma kształt olbrzymiego cygara, o średnicy 9 metrów, a długości 16 metrów. Kierowany jest nawet wobec najsilniejszego wiatru przy pomocy 8-u motorów elektrycznych z glinu, dających razem siłę 50-u koni. Po obydwóch stronach łódki przymocowane są dwa innepomocniczne balony powietrzne, które dowoli napełniać i opróżniać się dają. Dla celów wojskowych przyrząd uzbroić można w torpedy, aparat rekonesansowy i sygnały polowe.

BAŃKI MYDLANE.

Loluś ożenił się; donosi więc o tym radosnym fakcie „ustatkowania się" wujaszkowi, który nieraz już płacił jego dłużki kawalerskie i który, jak mniema, po najdłuższem życiu uczyni go jedynym spadkobiercą. Doposza Lolusia brzmi:

„Drogi wujaszku, powinszuj mi, ożeniłem się."

W parę dni Loluś odbiera lakoniczny list od zgryźliwego wujaszka:

„Kochany siostrzeńcze! Winszuję ci, skoro tak sobie życzysz. Właściwie jednak, nie znając twej pani, nie wiem, czy należy ci winszować, znając zaś ciebie, wiem z góry, że nie mam jej czego winszować...

Kochający cię

Wuj."

*

Przy stole uprzejma gosposia zaprasza Iksa, znanego z dobrego apetytu:

— Czy można jeszcze podać panu kawałek indyka Doprawdy, nic pan nie je... *znów* widzę u pana pusty talerz...

*

Kłamstwem brzydzisz się, o pani!...
By pozyskać u niej względzie,
Kłamstwo musi się ukrywać
W cukierkowym komplemencie

Za to prawda stanąć może
Przed nią jawnie i otwarcie...
Naturalnie, we francuzkim
Equivoque'u albo żarcie...

— Towarzystwo opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi w Warszawie, otrzymawszy od p. S. Lewentala, b. właściciela i wydawcy *Kłosów*, 725 egzemplarzy odbitki artykułu p. t. „O opiece u nas nad dziećmi" wraz z rysunkami zakładu, dla spieniężenia ich na swoją korzyść, składa niniejszem serdeczne p. Lewentalowi podziękowanie za tę ofiarę, która nie tylko powiększy fundusze Towarzystwa, ale nadto pozwoli zapoznać szersze publiczności koła z zadaniem i celem Towarzystwa. Dla największego o ile można rozprzestrzenienia wspomnionej odbitki, PP. protektorki naznaczyły możliwie nizką cenę, bo tylko po 20 kop. za egzemplarz. Nabywać je można w księgarniach: Gebethnera i Wolffa, Wendego, oraz Glücksberga.

Prezes komitetu gospodarczego *F. Grabowski*.
Sekretarz *J. Wielicki*.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Henryk Schmitt,

oficjalista Warsz. Tow. fabryk cukru, w wieku lat 62, po okropnej katastrofie pod Łowiczem, zakończył życie dnia 19 listopada. Zwłoki sprowadzone zostały do Warszawy, a wyprowadzenie tychże z kościoła ewangelicko-reformowanego (przy ul. Leszno) odbędzie się w poniedziałek, t. j. dnia 24-go b. m., o godz. **2-ej** po południu na cmentarz tegoż wyznania. Pogrążona w głębokim smutku żona z dziećmi, brat, zięć i siostry zapraszają zwierzchników, krewnych i życzliwych. 0000

† Ś. p. **KAZIMIERZ KAMIŃSKI**,

b. urzędnik dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, opatrzony św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach w d. 22 listopada 1890 r. rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 63. Pozostała w nieutulonym żalu żona wraz z synami, synową i wnuczką zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 24-ym listopada, to jest w poniedziałek, o godz. **10-ej** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po poł., na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Za duszę ś. p. **Zofji z Le Brunów**

Sennewaldowej

i ś. p. **Emmy z Le Brunów**

Krakowowej,

dnia 25-go b. m., we wtorek, o godz. **10-ej** rano w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 1483

† Za duszę ś. p. **Balbiny z Wienczewskich Piątkowskiej**, w dniu 25-ym listopada r. b., o godzinie **10-ej** zrana, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, na które pozostały mąż zaprasza krewnych i znajomych. —4058

† Dnia 25 b. m. to jest we wtorek, jako w trzecią rocznicę śmierci, o godzinie **10-ej** odprawione będą w kościele ś-go Andrzeja (Panien Kanoniczek) msze żałobne za duszę ś. p.

Aleksandra hr. Ostroróg-Sadowskiego,

na które pozostała matka zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych. —4046

B. p. Golda z Nelkenbaumów

BROKMANOWA,

wdowa, przeżywszy lat 67, zmarła. Pozostała rodzina zaprasza znajomych i przyjaciół na pogrzeb, odbyć się mający w niedzielę, tj. dnia 23-go b. m., o godzinie **1-ej** z południa, z domu przy ulicy Twardej № 2. —4073—

B. p. Salomea Rożańska,

córeczka kupca tutejszego Markusa Rożańskiego, zgasła w 13 wiośnie życia. Rodzeństwo zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 23-im b. m., tj. w niedzielę, o godz. **12-ej** w poł. z mieszkania przy ulicy Dzielnej № 25.

B. P.

KAJLA MALINIAK,

wdowa po Wolfie Maliniaku, po długich cierpieniach, zmarła przeżywszy lat 65. W smutku pozostałe dzieci zapraszają na wyprowadzenie zwłok w dniu 23-ym listopada, tj. w niedzielę o godzinie **12-ej** w południe, z mieszkania przy ulicy Nowolipki № 29, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —406

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Petersb. wied. w ostatnim numerze zamieściły artykuł, zatytułowany „Wzmagająca stę siła". Ową siłą jest w myśl artykułu armja russka: „Niespodziewane i piorunujące zwycięztwa Prus w 1866-ym, a zwłaszcza w r. 1870—71-ym wywarły głębokie i potężne wrażenie—piszą *Petersb. wied.*—na naszem społeczeństwie i w sposób niemiły dotknęły uczucia patrjotyczne russkich. Przyczyna zwycięztw prusaków była jasna: wysoki stopień ukształcenia każdego żołnierza, świadomy patrjotyzm, wypływający z rozwoju umysłowego jednostek—oto źródło powodzenia Prus. Pod Sadową, pod Sedanem i Metzem zwyciężył nauczyciel szkolny. Nie darmo też niepokoiło się nasze społeczeństwo; lud russki jest jeszcze młody i oświata ludowa ma szerokie zadanie przed sobą. Na szczęście jednak nasze patrjotyczne obawy nie trwały długo. Wojna w r. 1877—78-ym uspokoiła nas, dowiódłszy jasno ku zawstydzeniu wątpiących, iż żołnierz russki, chociaż nie zawsze umie czytać i pisać, zdolnym jest do najwyższego bohaterstwa. Wówczas to odezwały się nawet pochwały z ust zwycięzców 1870-go r. Nic dziwnego, że po takim dotykalnym fakcie siły żołnierza russkiego społeczeństwo russkie zaczęło inaczej spoglądać na swoją armję. Pomimo to uprzedzenie co do wyższości żołnierza niemieckiego nad russkim nie zniknęło zupełnie. Czy jest ono słusznem, dowodzą znów fakty."

W dalszym ciągu gazeta przytacza zdania kompetentnych osób o postępach, jakie z roku na rok czynią świeże komplety rekrutów, a zwłaszcza powoływane do ćwiczenia komplety pospolitego ruszenia. Zdania te i opinje, coraz pochlebniejsze, nadchodzą ze wszystkich stron. „Należy tylko pragnąć—piszą znów *Petersb. wied.*—aby organizacja pospolitego ruszenia zyskiwała co roku na swej sprężystości i ulepszała się w tym stopniu, jak dotąd. Wtedy, w chwili, gdy ojczyzna nasza będzie zmuszona wytężyć wszystkie swe siły, obok regularnej armji wyruszy w pole i inna, miljonowa, wyćwiczona, mężna, pełna zapału i świadomości swej siły; armja ta na polach bitew zrówna się ze swą starszą siostrą."

Petersb. wied. zamieściły *entrefilet*, które streściły depesze *Aj. półn.* Przytaczamy artykuł ten w całości:

„Nowe środki, przedsięwzięte przez rząd niemiecki przeciw wwozowi zboża russkiego, w sposób naturalny powinny wywołać z naszej strony odpowiednie kroki, w celu powiększenia wywozu zboża do innych państw. Pod tym względem znajdujemy się w nader pomyślnych warunkach wobec Włoch, Turcji, Grecji, Czarnogórza i innych mocarstw. Pierwsze z wymienionych krajów nie mają potrzeby zabezpieczania swego rolnictwa od konkurencji zagranicznej, a w innych nie będziemy się spotykali z konkurencją amerykańską. Ta okoliczność już zwróciła na siebie uwagę ministerjum finansów, które, jak słyszeliśmy, zajęte jest teraz zbadaniem ważnej kwestji o możliwości rozszerzenia stosunków handlowych z krajami południowo-europejskiemi, z któremi Rosja połączona jest wygodnemi drogami transportowemi. Kwestja ta będzie również wzięta na uwagę przy ostatecznem zatwierdzeniu nowej taryfy celnej i przy rozpatrzeniu pilnych potrzeb marynarki handlowej russkiej."

Graždanin zamieścił artykuł jednego z inżenierów górniczych, który przemawia przeciw istniejącemu podobno projektowi oddania rządowych kopalni w Królestwie Polskiem w ręce prywatnych przedsiębiorców. Przedewszystkiem autor wyraża obawę, aby kopalnie nie przeszły na własność niemców, „wówczas bowiem—są słowa autora—ludność robotnicza miejscowa nie będzie miała nic innego, jak emigrować do Brazylji".

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Izmailia 22-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — „Pamiat Azowa" i trzy inne statki wojenne z Jego Cesarską Wysokością Cesarzewiczem Następcą Tronu, Jego Cesarską Wysokością Wielkim księciem Jerzym Aleksandrowiczem i Księciem Następcą tronu greckim, o godz 8-ej rano przybyły do Port Said. „Pomiat Azowa" wpłynął do kanału o godz. 11-ej rano, a o 8-ej przybywa do Izmailji, gdzie nastąpi oficjalne przyjęcie przez księcia Husseina w imieniu khedywa.

UGODA CZESKO-NIEMIECKA.

Praga czeska 22-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—*Politik* oblicza, że gdyby przy decydujących o ugodzie głosowaniach pięciu lub sześciu pozostałych jeszcze posłów z klubu staroczeskiego usunęło się z sali, natenczas zabrakłoby potrzebnej do powzięcia obowiązujących uchwał obecności 182 posłów i cała ugoda spełzłaby na niczem. Nie ulega zaś wątpliwości, że jeszcza co najmniej sześciu posłów staroczeskich w ciągu najbliższych dni zerwie solidarność z klubem.

Praga czeska 22-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)—Wniosek odrzucenia ustawy o radzie kultury krajowej upadł na dzisiejszem posiedzenin sejmowem w głosowaniu imiennem 53 głosami przeciw 228. Poseł młodoczeski Vaszaty nazwał wśród namiętnej dyskusji Riegera „nędznym zdrajcą." Wyrażenie to wywołało powszechny okrzyk „Pfui! Hańba!" Brakowało na posiedzeniu 21 posłów.

ODKRYCIE Dra KOCHA.

Berlin 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Cesarz doręczył osobiście na posłuchaniu Kochowi wielki krzyż orła czerwonego. Koch złożył cesarzowi wyczerpującą sprawę ze swego odkrycia.

Berlin 22-go listopada. (*T. pryw. Kur. W.*)—Metoda Kocha zastosowaną została sposobem próby w kilku już zagranicznych klinikach uniwersyteckich.

Wiedeń 22-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Słynny profesor Stellwag podczas wczorajszej prelekcji powtórnie ostrzegał przeciw przesadnym nadziejom wiążącym się z odkryciem Kocha. Dotąd jest niezawodnem tylko, że nowa metoda leczy wilka. Naturę zaś tuberkuliczną wilka odkryto dopiero niedawno, a raczej stwierdzono tylko, że pomiędzy laseczniKiem wilka, a laseczniKiem gruźlicy (tuberkułów), nie daje się dostrzedz różnica. Na gruźlicę umiera się, z wilkiem żyć można lat trzydzieści. Ale już owładnięcie tą chorobą stanowi wielkie zwycięztwo nauki. Jeżeli stwierdzono, że po zastrzyknięciu kochowskiego środka leczniczego lasecznik tuberkuliczny znika, to nie przekonano się dotąd, że po dwóch tygodniach nie ukaże on się napowrót. Sam Bergman zauważył, że w daleko nawet posuniętych tuberkułach można czasem nie znaleść lasecznika, a zresztą płyn Kocha oddziaływa tylko przeciw rozkładowemu wpływowi lasecznika, jak to twórca nowej metody z naciskiem w swoim artykule zaznaczył. Prof. Stellwag wyraził się w końcu: „Dla tego ostrożnie, ostrożnie moi panowie! Wierzcie w to tylko, co Koch powiada. Koch mówił zawsze prawdę; to, co on mówi, jest prawdą. Miałby on wszelkie prawo zawołać: „Strzeż mię Panie od moich przyjaciół! Boję się, aby sprawa nie wzięła złego obrotu."

ZBRODNIA W PARYŻU.

Paryż 22-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Stwierdzono obecnie, że Stanisław Padlewski jest rodem z Kijowa. Zarówno on, jak Mendelsohn figurowali także w krakowskim procesie socjalistycznym, lecz zostali uniewinnieni. Mendelsohn ma być wydalony z Francji.

PRZESILENIE FINANSOWE.

Petersburg 22-go listopada. (*T. spec. kor.*)—Wbrew doniesieniom z d. 19 b. m. potwierdzam, iż jeszcze w maju r. b. ministerjum finansów podniosło z rachunku bieżącego w domu Baring Brothers et Comp., w Londynie dwadzieścia miljonów rs. Suma ta przekazaną została firmie de Rothschild Frères w Paryżu. Pozostałe fundusze w domu Baring nie są własnością skarbu państwa.

Londyn 22-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)—Firma Baring zostanie stanowczo przywróconą. Wiadomość ta zrobiła najlepsze wrażenie na giełdzie i spowodowała ogólny powrót do interesów.

Londyn 22-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Rząd angielski zawiadomił komitet pomocy dla firmy Baring za pośrednictwem gubernatora Banku angielskiego, iż w porozumieniu z urzędami Francji i Niemiec, zamierza zająć się finansami Argentyny mianowicie w ten sposób, w jaki działano w swoim czasie w Egipcie, z tą jednak różnicą, iż ponieważ Argentyna jest państwem samoistnem, republikańskiem, przeto kontroli wszelkiej mogącej rozdrażnić kraj unikać będzie. Nie jest wyłączonem, iż Rivers Wilson powołany zostanie do odegrania roli

Wiedeń 22-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Biskup z Karesztadu, Żywkowicz, umarł wczoraj. (*Aj. półn.*).

Lwów 22-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem książę Czartoryjski wniósł pytanie do rządu, dlaczego nie przyjęto dotąd ofiarowanej przez Hirscha fundacji i czy układy z fundatorem trwają? Uchwalono jednomyślnie naglący wniosek tej treści: Rząd jaknajrychlej poczyni kroki celem sparaliżowania szkód wyrządzonych produkcji galicyjskiej przez politykę handlową Węgier. Nad petycją wydalonych uczniów szkoły rolniczej w Dublanach sejm przeszedł do porządku dziennego.

Lwów 22-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)—Wobec krążących pogłosek, jakoby rząd potajemnie czynił rusinom propozycje ugodowe i przyrzekał zadosyćuczynienie żądaniom rusińskim co do przyszłych wyborów do rady państwa, zamierzono ze strony polskiej wysłać deputację do namiestnika br. Badeniego. (*Aj. półn.*).

Poznań 22-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)—W dniu 25 b. m. zbiorą się obiedwie kapituły: gnieznieńska i poznańska, oraz kanonicy honorowi celem zestawienia nowej listy kandydatów na stolicę arcybiskupią.

Gdańsk 22-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Robotnik Trzciński, zamieszkały w Nytychu, pochodzący z Królestwa, ożeniony z tutejszą poddanką, pochodzącą z wsi Nytychskiej, który, będąc przed kilku laty wydalony, znów tu powrócił i utrzymywał się uczciwie z pracy rąk swoich, otrzymał ponownie rozkaz opuszczenia terytorjum niemieckiego. Żona wzbrania się opuścić strony rodzinne, ale prawdopodobnie władze zmuszą ją do tego. Tutejszy *Danziger Zeitung* zapytuje: „czemuż ci biedni ludzie, którzy tu nikomu krzywdy nie wyrządzają, nie mogą tu pozostać?"

Królewiec 22-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Pastor Dost ze Starej Pilawy, który przed kilku tygodniami wystąpił z kościoła krajowego, został baptystą; za przykładem tym poszło 120 parafjan Dosta.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 22-go listopada. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Giełda pozostaje wciąż pod naciskiem. Dość silnie występujące realizacje wpływają również na osłabienie tendencji. Rytek wartości ruskich, które były silnie zaofiarowane, wykazuje straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, które płacono w początku posiedzenia 240, poprawiły się w chwili urzędowego zamknięcia obrad z powodu cokolwiek lepszego pokupu 50 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m. 85 fen., a w końcomiesięcznych o 1 m. Warszawa króko

terminowa gorzej o 1 m. 90 fen., krótki Petersburg o 1 m. 70 f., długoterminowy zaś o 2 m. 20 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej o 50 fen. w obu terminach (krótkie 176.60, długie 175.10). Z papierów listy zastawne ziemskie obniżyły się o 20 kop., a listy likwidacyjne w dalszym ciągu bez ruchu. Nie uległy zmianie pożyczki wschodnie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go i kupony celne, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie poprawiły się cokolwiek, a premjówki russkie z r. 1864-go i 6% russkie renty złote doznały zniżki. Akcje kredytowe austrjackie nie notowane. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto nie jednolicie; towar gotowy oddawany był taniej o 1 m. 25 fen., a dostawowy podrożał o 50 fen.

Berlin 22-go listopada. *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil.ban. russ. w tr. ust.	240.25	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	239.50	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	239.50	Weksle na Lon. kr.	20.40
Wek. na Petersb. dług.	237.50	" " dł.	20.13
Bil.ban. russk. na dost.	240.50	Żyto w tow. gotow	185.50
Wschodnia poż. II em	76.50	Żyto na wiosnę	169.50
Listy zast. serji I-ej	70.70		

Kursa z 21-go listopada 241.60, 241.40, 241.20, 239.70, 241.50, 76.50, 70.60, 162.60, 186.75, 169.—.

Petersburg 22-go listopada.—Weksle na Londyn 83.50. Pożyczka premjowa I-ej emisji 235 —. Pożyczka premjowa II-ej emisji 214 12½. Półimperjały 6.63.

Zbrodnia w pociągu.

Wskutek komunikatu, ogłoszonego przez nas w piątek rano, większość osób jadących w wagonie nr. 7,412 pociągu kurjerskiego nr. 5, kolei wiedeńskiej zgłosiła się już z zeznaniami do władz. Byłoby wielce pożądanem, ażeby wogóle wszyscy, mogący w sprawie niezwykłej zbrodni udzielić pożądanych wskazówek, zgłaszali sie bezwłocznie do najbliższej swojej władzy i tejże informarcje swoje komunikowali.

* * *

Niesłychane zuchwalstwo zbrodniarzy, którzy dopuścili się niezwykłego mordu, wywołało energiczne śledztwo, którego szczegóły, bardzo naturalnie, ujawniane być nie mogą, aby nic nie przeszkadzało ujęciu zbirów.

Poprzestając też na tych rewelacjach, jakie nam wolno jest publikować, podajemy do wiadomości czytelników wiązankę faktów dostarczonych nam przez sprawozdawców i korespondentów.

Wagon nr 7,412.

Dokładnie zbadany i szczegółowo opisany wagon pocztowy pociągu kurjerskiego nr. 5, wczoraj po zebraniu *corpus delicti* uwolniono z pod pieczęci sądowych.

Wagon ten znajduje się na trzeciej linji relsów, wprost dworca skierniewickiego.

Składa się on z trzech przedziałów: 1-szy stanowi ustęp, 2-gi przenośne biuro pocztowe, 3-ci salonik, w którym się rozegrał okropny dramat.

Na podstawie oględzin wagonu i opowiadań pp.: S. (konduktora), M. (obywatela), Karola R. (tragarza ze stacji Skierniewice) i Wł. Sk., z którymi wczoraj szczegółowo korespondent nasz rozmawiał, przebieg zbrodni (posłużą tu i szczegóły z sekcji dokonanej w szpitalu św. Walentego w Łowiczu przez dra Kaczkowskiego) można poniekąd odtworzyć.

W Skierniewicach gdzie pociąg zatrzymuje się 10 minut znajdowało się w saloniku 6 osób (miejsc jest 12). a mianowicie: dwie ofiary, dwaj mordercy, p. M. obywatel z pod Pniewa i niejaka X.

Na żądanie tej ostatniej, z którą p. M. zabrał znajomość dopiero w pociągu, konduktor dał obojgu oddzielny przedział.

Pozostały więc w wagonie cztery osoby.

W Łowiczu gdzie pociąg zatrzymał się 2 minuty, konduktor od dwóch pasażerów odebrał bilety wykupione do Pniewa, a Henryk Schmidt i Karol Kuźnicki mieli bilety do Ostrów.

Pasażerowie ci byli tak umieszczeni: ofiary zajmowały każdy oddzielną ławkę naprzeciwko siebie, mordercy zaś we dwóch siedzieli na jednej wprost ściany oddzielającej salonik od przedziału pocztowego.

Najpewniej gdy pociąg był na moście tj. w punkcie z którego jeszcze widać miasto Łowicz jak na dłoni, musiało nastąpić natarcie.

Huk pociągu na moście zagłuszał wszelki hałas. Wówczas to niewątpliwie zbrodniarze rzucili się na swoje ofiary.

Uderzenie kastetem Szmidta w głowę wystarczyło do zadania mu śmierci odrazu: czaszka, jak stwierdza sekcja, została rozbita na cztery części.

Jednocześnie drugi zbrodniarz pchnął Kuźnickiego kindżałem lub nożem, niezmiernie z obu stron ostrym, w lewy bok.

Zdaje się, iż wówczas Kuźnicki, jakkolwiek oszałomiony głębokim ciosem, dosięgającym płuc i wywołującym natychmiastowy krwotok, usiłował się bronić scyzorykiem.

W dowodach rzeczowych scyzoryk ten jest pomieszczony i prawdopodobnie pierwszy zbrodniarz po załatwieniu się ze Szmidtem przybywszy z pomocą, był owym scyzorykiem zraniony w rękę, w chwili gdy dłonie Kuźnickiego przytrzymywał.

Ów drugi wymierzał ciosy z błyskawiczną szybkością.

Na ciele Kuźnickiego znaleziono bowiem 16 ran, które się tak segregują.

Cztery w lewym boku bezwarunkowo śmiertelne i cztery lżejsze w plecy Osiem ran na głowie było zadanych kastetem, zapewne przez pierwszego zbrodniarza.

Kuźnickiego, jeszcze żywego, naprzód wyrzucono z wagonu.

Okryty ranami człowiek, a w dodatku wyrzucony z kurjerskiego pociągu w pełnym biegu, odzyskał na chwilę siły czego dowodem ślady; nieszczęśliwy ten powlókł się około 12-u kroków od miejsca wypadnięcia i tam dopiero w rowie skonał.

Schmidt był wyrzucony bezpośrednio, zwłoki jego bowiem znajdowały się o 125 sążni od towarzysza twarzą na ziemi tuż przy wodzie rów w tem miejscu wypełniającej.

Przejeżdżając również kurjerskim pociągiem powyższą przestrzeń jeden z naszych sprawozdawców z zegarkiem sekundowym w ręku sprawdził, iż zbrodniarze wszystko to spełnili, licząc od mostu na Brzurze pod stacją Łowicz, do punktu znalezienia zwłok Schmidta, w ciągu 5 minut 48 sekund.

Ofiar nie potrzebowali rewidować, bo pieniądze znajdowały się w skórzanej torbie, a pozostawało im sporo czasu do wyjęcia gotowizny i zapewne podziału łupu w tym saloniku, dymiącym jeszcze świeżą krwią dwóch ludzi.

Krew ta widnieje najobficiej na prawej ławce (od stacji Łowicza), są też ślady na drugiem przeciwległem siedzeniu, zbroczona jest ściana łącząca przedział pocztowy, widać krwawe krople na szybach okna, antabie, rączce, firance, wreszcie na wojłokowym chodniku zaścielającym salonik.

Ucieczka.

Zbrodniarze mieli bezwarunkowo wiele szans, sprzyjających ich zamiarom i ucieczce.

Jak już donosiliśmy, wysiedli przy zwalnianiu biegu pociągu przed haltsygnałem, na dwie wiorsty od Pniewa, tuż przy wsi Karolinki.

Ślady wskazują, iż zeskoczyli do rowu, a później obeszli tył pociągu i przez plant puścili się dalej.

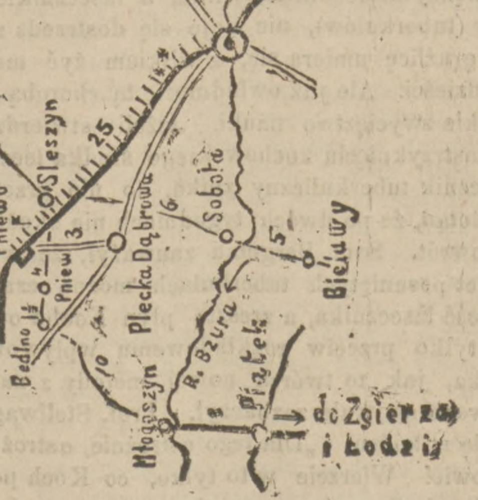
Są to ludzie przyzwyczajeni widocznie do szybkiego biegu, o czem świadczą kroki kilkustopowe.

Unosili oni z sobą 50,000 rs. w banknotach i worek z 300 rs. w drobnej monecie.

To przecież był ciężar nielada.

Podajemy planik terenu, na którym odbywają się główne poszukiwania zbrodniarzy, oraz wagonu nr. 7412, w którym zbrodnia została spełniona.

Planiki te umieścił również dzisiejszy *Wędrowiec.*



Opowieść p. Sk.

Cytujemy dosłownie list p. Wł. Sk., geometry przysięgłego w Kutnie osobiście nam dla użytku redakcyjnego zakomunikowany:

„W dniu 19-ym b. m. wracałem z czynności z Modela z kolegą P.; po przyjściu pociągu prosiłem o miejsce dla palących i mimo otwartych wielu innych przedziałów, konduktor wskazał nam miejsce w saloniku obok poczty, gdzie wsiadłem ostatni.

Po odebraniu biletu do Kutna, czas jakiś pozostałem przechylony przy drzwiach.

Kiedy pociąg już ruszył zamknąłem okno.

Było nas osob 5. Wszyscy wsiedli w Pniewie. Zanim usiadłem, zwróciłem uwagę mego kolegi na dziwny zapach w nowym zupełnie wagonie, jakby świeżej krwi pomieszanej z odchodami, i na złe oświetlenie nowego wagonu, dodając przytem, że musieli tu siedzieć jacyś nieprzyzwoici pasażerowie, na co siedzący naprzeciwko żyd odezwał się, iż oblali nawet nowe siedzenie, bo jest mokre.

Zapalam tedy zapałkę i znajduję obok żyda, świeżo wytartą krew, a tuż przytem otworzony dosyć duży scyzoryk, na którym także świeża jeszcze krew nie skrzepła.

Po obejrzeniu przez wszystkich noża, siadłem na swojem miejscu, mówiąc, że trzeba go oddać zawiadowcy w Kutnie.

W tejże chwili siedzący przy drwiach strażnik ziemski zamknął okno przy drzwiach od strony przeciwnej i kiedy usiadł zauważyłem, że drzwi te ruszają się. Wstałem więc aby je ostrożnie zamknąć na górną antabę, i to mnie naprowadziło na poważne domysły.

Wziąłem się więc do zapałek i zacząłem z pod ławki wydobywać rozmaite przedmioty, jak: paczkę czekolady nieruszoną, butelkę wódki czystej obwiniętą w papier, dalej w gruby papier obwinięte zamki czy coś podobnego, potem kawał grubego nowego płótna rozprutego nożem, torbę skórzaną otworzoną w której były papiery, masę podartych i pokrwawionych papierków.

Kiedy pociąg był już o dwie wiorsty od Kutna, znalazłem rozdartą kopertę, na której odczytałem: „Fabryka Walentynów rs. 15,000" i masę krwi na podłodze.

Wtedy z krzykiem „zbrodnia!" rzuciłem się do drzwi saloniku od strony Kutna i z niecierpliwością oczekiwałem zatrzymania się pociągu, gdzie podniesionym głosem wezwałem zawiadowcę i żandarmów, opowiedziałem wszystko i oddałem, com znalazł.

Dodać tu muszę, że służba kolejowa nietylko tego nie zauważyła, ale nawet przez niezamknięcie drzwi w Pniewie, mogła którego z nas narazić na wypadnięcie w czasie biegu pociągu; konduktor dopiero w Kutnie na zapytanie zawiadowców objaśnił nas, że w saloniku tym od Łowicza siedziało czterech pasażerów, z których dwóch do Pniewa oddało mu bilety w Łowiczu, a dwóch biletów do Ostrów brakuje."

Relacja p. M.

W Kutnie sprawozdawca nasz poznał p. M., obywatela ziemskiego, który głośno na peronie opowiadał, że do Skierniewic jadąc w wagonie nr. 7,412 doskonale zauważył fizjognomje dwóch młodych ludzi.

Jeden brunet, przyjemnej powierzchowności, lat około 30, drugi blondyn z jasną strzyżoną bródką, w tym samym wieku, chudy, z nosem wybitnie sterczącym.

Kiedy posługacz, Karol R., przenosił rzeczy pana M. i owej damy, do oddzielnego przedziału, młodzi ludzie mieli czapki naciśnięte na oczy.

W chwili gdy pan M. to opowiadał (z towarzyszką podróży jadącą dalej rozstał się w Pniewie), nadjechał do Kutna pociąg kurjerski nr. 6-ty.

Opowiadający spojrzawszy w okna wagonów wydał okrzyk:

— Ależ to moja znajoma towarzyszka jedzie z powrotem do Warszawy!...

Kobieta młoda, przystojna, jaskrawo ubrana i mocno ublanszowana, początkowo zapierała się, jakoby znała pana M., ostatecznie jednak się przyznała.

Pieniądze i ofiary.

W uzupełnieniu szczegółów o ofiarach zbrodni, podajemy k[illegible]a danych, zebranych na miejscu w Walentynow[illegible] ([illegible]krowni) i przyległej osadzie Żychlinie.

Hen[illegible]k Schmidt woził stale pieniądze do cukrowni: Ostrowy, Tomczyn i Walentynów już od lat 22-ch.

Kuźnicki, jako silny mężczyzna, stale mieszkający w Ostrowach, był wysyłany do pomocy Schmidtowi w drodze.

Obecnie wieźli oni 50,000 rs. w dwóch pakietach.

Pierwszy, przeznaczony dla Walentynowa, zawierał: 8,000 rs. w storublowych banknotach, 3,000 rs. w 10 cio, 3,000 w 3-ch, 500 w jednorublowych i 500 w pięciorublowych, razem 15,000 rs., a nadto oddzielny worek z 300 rs. w drobnej monecie.

Drugi pakiet mieścił: 12,000 rs. w setkach, 14,000 w dziesiątkach, 5,500 w piątkach (te wszystkie były nowe z kolejnemi numerami), 2,200 rs. w trójkach i 1,300 rs. w rublowych banknotach, razem 35,000 rs.

Kasjer walentynowski, p. B. (jutro, dnia 24-go ma obchodzić 25-letni jubileusz kasjerstwa w fabryce), oczekiwał w Pniewie na pieniądze od Schmidta jak to czynił co tydzień, i wołał go po nazwisku i imieniu, a nawet zaglądał do saloniku.

Asortyment karczków, wyroby włóczkowe tanie. Chmielna 112, m. 1. 32970

Buljon ukraiński, znany ze swej dobroci, w paczkach i na wagę, do nabycia w handlach kolonjalnych i spożywczych. 33296

Buldogi szczenięta angielskiej rasy do sprzedania. Żelazna № 28, m. 2. 32864

Burki dwie sławuckie do sprzedania. Podwal № 5, m. 3. 32777

Do sprzedania tokarnia krzyżowa pociągowa i wentylator. Chłodna 40, u ślusarza. 33004

Do sprzedania różne damskie robótki zaczęte; tamże przyjmuje się do rysowania na płótnie, suknie i t. p. Żórawia № 3, mieszkania 7. 32894

Do sprzedania z powodu wyjazdu: fortepian zagraniczny czarny 360 rs., lustro w złoconych ramach z konsolą 80 rs., 4 kandelabry ścienne bronzowe 100 rs., kareta podwójna na pojedynkę i parę koni 250 rs., sanki petersburskie z tartuchem i siatką 180 rs., liberja kompletna dla stangreta 50 rs. Wiadomość: Senatorska № 10, mieszkania 3, od 10-ej do 12-ej. 32635

Do nabycia zegarki złote i srebrne, nowe, plombowane, pojedyńczo lub partjami, brylanty nieoprawne, piękne, stare, fortepiany od 90—240 rs. bardzo tanio do nabycia w akcyjnym lombardzie, Plac Warecki № 2. 32790

Do sprzedania łóżka, szafy orzechowe, dębowe nowego fasonu. Ogrodowa 44, stolarz. 33081

Do sprzedania dwie eleganckie lampy wiszące błyskawiczne. Chłodna 35, mieszkania 10. 33021

Dog duży tanio do sprzedania. Złota 5, m. 5, od 12—3-ej. 33034

Dwie pary klaczy rasowych do sprzedania. Piękna 6. 32904

Do sprzedania, Leszno domu № 46, mieszkania 6, dwa kandelabry okazałe vieux bronze, styl empire, biżuterjo i srebra. Wiadomość w mieszkaniu od 9 do 11-ej lub od 3-ej do 6 ej. 32430

Do odstąpienia bardzo tanio z powodu wyjazdu kilkanaście butelek wina białego i czerwonego, razem lub pojedyńczo. Żórawia 11, stróż wskaże. 32382

Dywanów angielskich oryginalnych największy wybór! Najniższe ceny. Giełżyński, Marszałkowska 137. 2799r

Dorożka, sanki, chomonta w dobrym stanie, do sprzedania. Piękna 49. 32794

Do sprzedania piękne lustro z konsolą. maszyna do szycia hamburska. Żórawia 33, mieszk. 8. 33243

Do sprzedania maszyna ręczna Singera rs. 12; tamże obiady na świeżem maśle po 40 kop. Świętojańska № 31, m. 1. 33257

Do sprzedania kredens orzechowy używany i takiż stół rozsuwany. Chłodna 2, mieszkania 2. 33288

Do sprzedania kompletne urządzenie pokoju sypialnego biało malowane, kwiaty, amorki, w środku machoniowe, w stylu Ludwika XVI, o 30% taniej. Magazyn mebli K. Rabong, Nowy-Świat 39. 33278

Do sprzedania fasy stare do piwa bawarskiego różnej wielkości. Wiadomość: Chłodna [illegible]. 3443r

Dla amatorów poszukuję: sztychów angielskich kolorowanych, pasów polskich, starożytnej porcelany, bronzów, tabakierek i srebra. Wiadomość w kawiarni, ulica Senatorska [illegible]. 33334

Do sprzedania [illegible] mebli, szafa orzechowa, stół rozsuwany, lampa metalowa wisząca. Berga 3, mieszk. 16. 33316

Fortepian do sprzedania za rs. 85. Ciepła 14, mieszk. 17. 33116

Firanki najtańsze, białe, kremo i kolorowe, wybór wielki, ceny stałe, „Pierwszy Specjalny Magazyn Firanek" [illegible], Wierzbowa 1. 3320r

Fortepian Kralla i Seidlera o 4-ch sprężynach i 2-ch blatach. Aleksandrja № 18, mieszkania 4. 33473

Fortepian Kralla-Seidlera, prawie nowy, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 5[illegible], mieszk. 2. 32861

Fortepiany do sprzedania, rs. 375, 335. Jasna № 3, fabryka pianin. 32402

Fortepian Hofera do sprzedania. Od 10-ej do 4-ej, Wspólna 35, m. 4. 32657

Fortepian Kralla-Seidlera bardzo dobry sprzedam. Sienna 27, mieszk. 15. 32745

Fortepian czarny, krótki, lipskiej fabryki, kosztował rs. 600, sprzedam za rs. 260. Daniłowiczowska 6—10. 33326

Futro elki tanio do sprzedania. Wiadomość Wilcza 38, mieszk. 6. 33308

Gzymsy do okien po 40 kop. różnych wymiarów. Żórawia 4, tapicer. 32704

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 32376

Koszule męzkie, kołnierzyki i mankiety, poleca skład płótna z fabryki „Żyrardów."— Marszałkowska № 151, drugi dom od ogrodu Saskiego, R. Czarnecki i S-ka. 32037

Kasa i bormaszyna do sprzedania tanio.— Grzybowska 22, u ślusarza. 33181

Kolumny mozajkowe w różnych kolorach bardzo tanio sprzedaję. Wszelkie reparacje i obstalunki przyjmuję. Ul. Młynarska № 5, mieszk. 14, litera T. 330 7

Koń skarogniady, bardzo ładny, zdatny pod wierzch i do zaprzęgu, z powodu wyjazdu do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość w ratuszu u egzekutora. 32785

Krakowskie ubrania dla chłopców od 7 do 10 lat i dwie suknie jedwabne do sprzedania. Chłodna 46, mieszk. 4. 32491

Kupuję złoto, srebro, wykupuję z lombardów większych, dopłacam różnicę. Nowy-Świat 61, mieszkania 15. Henryk Juwiler. 2453r

Kasy ogniotrwałe najtańsze w fabryce Stanisława Baumgart (syna), Chłodna 40. 31777

Lokomobila używana o sile 12 koni, z leżącym kotłem, potrzebna jest. Oferty: A. Nowakowski, Bielańska № 3. 32587

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych proszę uważać na dokładny adres: 8 Rymarska. 33335

Lankastrówki: dubeltówkę Bernarda, trójlufkę Bekkera sprzedam tanio. Senatorska 9—3. 33310

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 32935

Meble salonowe: garnitury czarny, orzechowy, fantazyjny, szafy, łóżka, do jadalni urządzenie dębowe oraz różne inne meble. Cena przystępna. Marszałkowska 119, na dole druga brama, mieszkania 15. 32584

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 33169

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, otomana, szafy, komody, łóżka, kredens, krzesła, stoły, szafki do bielizny. Mokotowska 59, przy Placu Aleksandra, stróż wskaże. 3249r

Meble nowe trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow, Solna 9. 33009

Maszyn pończoszniczych 5, stół, szafki wystawowe do sprzedania. Krucza 37, stróż wskaże. 26060

Materace druciane, łóżka żelazne, wózki dziecinne, wagi dziesiętne i siedzenia druciane do bryczek, w zupełności zastępujące resory, poleca fabryka J. Neufelda, Pańska 33. Szczególną uwagę zwraca się na trwałość wyrobów. Ceny stałe. 28013

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 33333

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 33315

Magazyn mebli Rabong, Nowy-Świat № 39, poleca meble własnego wyrobu po cenach przystępnych. 33279

Ostatnia partja lalek z masy nie łamiącej się, bardzo tanio do sprzedania. Senatorska № 28, wprost kościoła św. Antoniego, u Olszewskiego. 3338r

Otomana 24, szeslong 14, garnitur, krzesła angielskie. Hoża № 38, m. 22. 33294

Otomanę ładną dobrej roboty tanio sprzedam. Miodowa 19, stróż wskaże. 33322

Otomany urzędowej roboty po rs. 25. Żórawia 4, tapicer. 32705

Obrazy znakomitych tegoczesnych malarzy do sprzedania. Długa 25, m. 18. 32808

[illegible]er dwuletni, tresowany, do sprzedania. [illegible]a 23, m. 3, od godz. 5—8-ej. 32927

Palto, [illegible]ba szopowa tanio. Oboźna 7, mieszkania 1[illegible]. 33231

Pianino czarne, zagraniczne, mało używane, do sprzedania. Nowy-Świat 1, m. 12. 33239

Para klaczy skarogniadych, rasowych, kareta-faeton, sanki, uprzęże, wszystko w bardzo dobrym stanie i eleganckie, do sprzedania. Wiadomość: Senatorska № 42, u stangreta Wojciecha. 33232

Poszukuję pianina niedrogiego, przyjmuję strojenia, reparacje rocznie. Jerozolimska 84, Strzelecki. 31359

Pozostawiono do sprzedania 4 wazony chińskie oryginalne. Nowy-Świat № 39, magazyn mebli. 32824

Pianino i fortepian zagraniczne, prawie nowe tanio do sprzedania. Chłodna 8, mieszkania 3. 33339

Pianina najnowszych amerykańskich systemów tanio do sprzedania, gwarancja czteroletnią, oraz reparacje, strojenia przyjmują się. Fabryka J. Koiszwitz, Krakowskie-Przedmieście 38. 33337

Rubli 100 zapłacę za pianino i francuzka otrzyma pokój za lekcje. Wiadomość: dystrybucja Romana Bem, Trębacka. 33330

Sery fabryki „Kruszyna-Borowno" J. O. Księcia Lubomirskiego i Spółki, najwytworniejszego smaku, poleca Główny Skład i Reprezentacja W. Tryniszewski, Warszawa, Senatorska 8. 31150

Szynel czarny sprzedam za 8 rs. Świętojerska 12, m. 5. 33269

Szkatułka żelazna Botlego, maszyna ręczna do szycia. Chłodna 54, m. 13. 32853

Sprzedaję szafę kredensową, stół rozsuwany. Nowy-Świat 44, m. 19. 32613

Suknia jedwabna ciemna, raz użyta, do sprzedania za b. niską cenę w sklepie towarów norymberskich p. Stodulskiej, ul. Bednarska № 28. 32766

Skrzypce damskie lub dziecinne (3/4), prawdziwe włoskie, roboty Respetnari, w pudełku, do sprzedania za 65 rs. Nowy-Świat 41, m. 30, w russkiej bibljotece (czytelni). 32754

Szynel zimowy i mundur studentów uniwersytetu, zupełnie nowe, do sprzedania. Widok 21, m. 11. 32966

Szeslong skórą kryty, mało używany, za bezcen. Żelazna 46, m. 36. 32941

Siano nadwiślańskie z koniczyną, z trawami, po cenie przystępnej, z dostawą do domów, dostarcza dominjum Siedzów, p. Pilawa, stacja dr. nadwiśl. 29185

Sprzedaje się lisy kryte wełną. Wilcza 28, m. 10. 32178

Sprzedaję garnitur używany masyw orzechowy, otomankę oraz najtaniej przerabiam meble, materace, roboty fantazyjne i dekoracje. Wspólna 12. 32930

Szufla Amerykańska, konna, stalowa, do kopania rowów, zbierania burt z rowów, marglowania, zasypywania starych rowów, plantowania ziemi, do robienia nasypów przy drogach żelaznych, do nasypów przy fortach, do robót szarwarkowych, z fabryki: The Kilbourne et Jacobs Mfg et Comp. w Columbus-Ohio, w Ameryce, sprzedaje się № 3 po cenie rs. 25, z dnem podwójnem lub ze sankami po rs. 28, w kantorze p. Leona Bełkowskiego, Graniczna 9, w Warszawie. Szuflą tą w dobrach p. Ludwika Knaap, w Radzimowicach, stacja pocztowa Strzegowo, gub. płocka, kopią się nowe rowy, rozkopują stare szerokie; wydobyto dotąd z nich próchnicy, marglu, gliny i piasku paręset tysięcy stóp kubicznych;— z ziemi sapiastej, bezużytecznej, zrobiono najlepszą ogrodową. 2849r

Serów litewskich nadszedł świeży transport, sprzedajemy na pudy od rs. 7.40 do rs. 8 i na całe główki od 20 do 22 kop. funt.— E. Wojewódzki et Comp., Marszałkowska 116 (w podwórzu). 3364r

Szynel używany dla ucznia gimnazjum filologicznego od 11—13 lat. Hoża 18—7. 33230

Urządzenie sklepowe przyzwoite ktoby miał do sprzedania, zechce złożyć ofertę w kantorze Kurjera pod L. 800. 32701

Wyjeżdżając sprzedaję fortepian, skrzypce, kanapkę, serwantkę, landszafty, konfitury i soki. Szpital Ujazdowski, mieszkanie russkiego księdza, od 12—5-ej. 33233

Wachlarze oryginalne paryskie, ślubne, balowe, koncertowe, z piór strusich i gazy. Ceny fabryczne, 40% taniej niż w sklepach.— J. Lukrec, Leszno 41. 32250

Wyżły, ceter, gordon-ponter i ułożony, niedrogo oraz żyrandol gazowy zgrabny i gazometr. Elektoralna 8. 33327

Ważna wiadomość dla dam. Po zwinięciu magazynu bławatnego sprzedaje się pozostałe towary za bezcen przy ul. Granicznej № 16, mieszkania 6. 32229

Wazon onyksowy z emaljowanym bronzem, ładnej roboty, do sprzedania za rs. 700.— Ul. Marszałkowska № 95, m. 8, w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 6—7-ej wieczór. 32649

Z powodu wyjazdu meble z pięciu pokojów tanio do sprzedania. Krucza 21, mieszk. 50, nad cyrkułem. 3307r

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble z salonu i gabinetu, lustro, kredens, stoły, krzesła, szafy, łóżka i t. p. Nowy-Świat 69, mieszk. 8. 32484

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble z saloniku, ładna męzka garderoba i inne rzeczy. Widzieć można do 12-ej w południe, Piękna № 38, stróż wskaże. 32654

12 koszul damskich płóciennych nowych, strojnych haftami i koronkami nicianemi, bardzo tanio do sprzedania. Chłodna 21, mieszkania 19. 32987

41 Leszno, J. Lukrec. Wachlarze paryskie z gazy od kop. 40 do rs. 25 sztuka. 32248

41 Leszno, J. Lukrec. Wachlarze paryskie z piór strusich od rs. 2,50 do rs. 50 sztuka. 32249

115 doniczek kwiatów dekoracyjnych do sprzedania bardzo tanio na miejscu razem lub częściowo. Marszałkowska № 54, m. 19, od 12—3-ej. 33259

Interesa handl. i mająt.

Administracji dużego domu, hotelu lub innego zakładu poszukuje emeryt z rekomendacją, znajomością przepisów administracyjno-policyjno-sądowych i kaucją hypoteczną jaknajwyższą, po Towarzystwie miejskiem. Hoża 6, m. 3. 32515

Bufet z przekąskami przy składzie wódek zaraz do odstąpienia. Bracka 16. 32875

Dwie sumy po 15,000 rs. potrzebne na pierwsze numera po Towarzystwie dwóch hypotek ziemskich. Pośrednictwo wyłącza się.— Wiadomość: Mokotowska 17, u właściciela domu. 33240

Do sprzedania w każdej chwili zakład fryzjerski, egzystujący lat 9, z firmą wyrobioną i dobrą klijentelą, za rs. 600, z powodu wyjazdu właściciela. Miasto Grodno, pierwszorzędna ulica „Soborna." Komornego rocznie 390 rs. Zakład posiada zupełne urządzenie i 3 pokoje mieszkalne. 33044

Fabrykę kafli specjalista z bardzo małym kapitałem może założyć na najdogodniejszych dla siebie warunkach, w miejscowości posiadającej najwyższy gatunek glinki na wyrób kafli. Bliższe objaśnienia i próba glinki w aptece Iwańskiego, Twarda 34. 33237

Grunta pod Warszawą parceluję na rozpłaty dla włościan, ogrodników, kolonistów, letników, fabrykantów. Kolej, woda, szosa, las.—Karmelicka 1, Apfelbaum zastać od 4—7. 32362

Jest do sprzedania 5,300 sztuk drzewa wyborowego z nasienników oraz bieżące cięcia na 26 morgach lasu i drzewo z pod osad leśnych na 30 morg. Bliższa wiadomość na miejscu w majoracie Przedecz, w bliskości stacji kolei żel. bydgoskiej Ostrowy lub w Warszawie, Pańska 29, właściciel domu. 33076

Jest do sprzedania sklepik za 130 rs. Wiadomość w sklepiku, ul. Elektoralna № 48. 32733

Jest do wypożyczenia 3,000 rs. na pierwszy numer po Towarzystwie, na 8 procent. Mostowa № 5, właściciel domu. 32780

Kawiarnia z bilardem, w dobrym punkcie, dobrze procentująca, do sprzedania. Wiadomość: Szeroka Freta № 16, m. 12. 33025

Kapitał do 5,000 rs. może być dany do wspólnego handlowego lub fabrycznego interesu. Oferty: Kurjer Warsz. „Kapitał." 33249

Korzystny interes. Potrzebna jest suma hypoteczna rs. 5,000 po Towarzystwie Ziemskiem na zamianę na posesję wraz z budynkami, ogrodem i placem, w bardzo korzystnem miejscu na Starej Pradze. Wiadomość: Trębacka № 9, u P. Barańskiego. 33276

Ktoby miał do wydzierżawienia na czas dłuższy lub do sprzedania w bliskości Warszawy kilka włók ziemi, chociażby zupełnie piaszczystej, graniczącej koniecznie z korytem Wisły, nie zalewanej w czasie przyboru wody, zechce złożyć swoją ofertę z bardzo dokładnem oznaczeniem miejscowości w kantorze niniejszego pisma pod literami „F. M. K. Wisła." 33301

Magle do sprzedania. Nowy-Świat № 28, wiadomość na miejscu od godziny 4-ej do 7-ej. 33022

Majątek ziemski na pierwszy numer po Towarzystwie potrzebuje 10,000 rs. Szczegóły Złota 3, m. 16. 32743

Majątek ziemski bez służebności, włók 30, dobrze zagospodarowany, z lasem, obszernemi nadrzecznemi łąkami, z rybołówstwem, z głębokim wybornym torfem, obfitujący w robotnika, 3 mile od kolei nadwiślańskiej, z dogodną wypłatą, jest do sprzedania lub zamiany na mniejszy. Wiadomość bez pośrednictwa w Warszawie, Nowogrodzka 24, m. 6, od godziny 2—4-ej. 31787

Magle w dobrym punkcie do sprzedania.— Ul. Dzielna № 8. 33224

Magle sprzedaję. Wiadomość: Marszałkowska 56. 33252

Kawiarnia do sprzedania. Ul. Świętokrzyska № 20. 33323

Potrzeba 10,000 na doskonałą hypotekę miejską, procent 7. Oferty przyjmuje Kurjer pod D. N. 33331

Sumy hypoteczne na majątkach ziemskich kupuję. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Sumy hypoteczne." 33303

Sklep spożywczy z materjałami piśmiennemi sprzedam tanio, komorne 15 rs. miesięcznie, Kiosk, Marszałkowska róg Hożej. 3440r

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania za rs. 900. Smolna № 19. 3441r

Skład wódek egzystujący od lat przeszło 20 w dzielnicy fabrycznej, do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Czerniakowska 69. 3442r

Skład węgli tanio sprzedam, dobrze procentujący, udowodnię rachunkami. Ulica Złota 36. 33318

Z powodu starości i słabości zdrowia do odstąpienia kawiarnia w każdym czasie. Marszałkowska 90. 3439r

Mam 2,000 kapitału, chcę kupić domek w miasteczku, zdatny na szynk, kawiarnię.— Oferty: Kurjer Warsz. „Kamienica." 33250

Magle w bardzo dobrym stanie z powodu wyjazdu są do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Bugaj № 16. 33236

Osoba posiadająca kilka tysięcy rubli dla ulokowania hypotecznie à-fond-perdu, może otrzymać wzamian odpowiednie mieszkanie w środku miasta i inne dogodności podług umowy.—Adres proszę nadesłać do kantoru Kurjera, pod lit. K. P. 95. 32371

Potrzeba wspólniczki do dwóch pralni bielizny. Wiadomość o godz. 8-ej wieczór, ul. Wspólna № 13, mieszk. 18. 33216

Plac około 4,000 łokci, przy Placu Witkowskiego położony, do sprzedania. Wiadomość Chmielna 33, mieszk. 6. 32176

Poszukuje się kupna folwarku średniej wielkości, w pszennej glebie, z wygodnym domem mieszkalnym i dobremi budowlami gospodarskiemi. Oferty detaliczne z wymienieniem ostatecznej ceny proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. W. J. L. 33023

Potrzebny pośrednik do sprzedania sklepu. Adres zostawić w Kurjerze B. Z 33012

Posiadający kapitał może mieć korzystną dzierżawę w gub. wołyńskiej. Wiadomość: Chmielna № 14, mieszk. 16. 33049

Restauracja do sprzedania. Wiadomość: Wąska Freta № 45, w kawiarni. 32144

Rubli 1,000 do 10.000 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza 23, mieszk. 9, rano do 9-ej i od 3—5-ej. 62839

Rubli 15,000 do 20,000 potrzebne do otworzenia fabryki z fachowcem do wspólki. Oferty: Kurjer Warsz. „Fabryka." 33247

Restauracja do sprzedania z całem urządzeniem za cenę przystępną, w każdym czasie. Leszno № 40. 33072

Rubli 100 lub więcej, za wyrobienie posady człowiekowi młodemu z gimnazjalnem wykształceniem. — Oferty przyjmuje Kurjer, pod „Dyskrecja." 32389

Skład węgli kompletnie urządzony, z kantorkiem i pozwoleniem, do wynajęcia. Piękna 49. 32793

Sklep spożywczy do odstąpienia w dobrym punkcie, przy ul. Elektoralnej № 26. 33029

Szynk do sprzedania. Wiadomość: ul. Złota № 16, w restauracji. 32609

Sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość w takimże sklepie, Nowy-Świat 12. 33054

Sklep mydlarski z dystrybucją, do sprzedania. Bednarska 9. 32779

Sklep towarów kolonjalnych przy ulicy pryncypalnej jest do odstąpienia zaraz za przystępną cenę. Wiadomość: Żelazna № 51, codziennie z wyjątkiem świąt, od godz. 1-ej do 3-ej po południu, szwajcar wskaże. 33099

Sklep spożywczy sprzedam z powodu wyjazdu. Mokotowska № 41. 33096

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, z mieszkaniem, od kilkunastu lat egzystujący, z powodu choroby. Ul. Smolna, róg Nowego-Światu. 33032

Sklep spożywczo-dystrybucyjno-galanteryjny do odstąpienia. Marszałkowska 69. 33198

Sklepik spożywczy jest do sprzedania z pensją i komornem. Ul. Ordynacka № 14. 33227

Sklep w dobrym punkcie dla inteligentnej kobiety, z kapitałem 3,000 rs. Oferty: Kurjer Warsz. lit. X. 33246

Sklep kolonjalny w dobrym punkcie do sprzedania. Kapitał potrzebny do 4,000 rs. Oferty Kurjer Warsz. „Konkurencja." 33248

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Smocza № 50. 33262

Subhastacje i windykacje sum hypotecznych własnym kosztem przeprowadzam. Ul. Karmelicka 1, Apfelbaum, od 4—6-ej. 32600

Skład wódek w dobrym punkcie z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość: Książęca № 19. 32685

Sklepik spożywczy w dobrym punkcie tanio do sprzedania. Wiadomość: Trębacka № 9, w fabryce rękawiczek, u Barańskiego. 32680

Sklepik spożywczy do sprzedania. Wiadomość: Wróbla № 2, w sklepiku. 33031

Sklepik wiktuałów i dystrybucja z powodu zmiany interesu jest do sprzedania. Komorne tanie. Wiadomość: ul. Hrubieszowska № 8, za rogatką wolską. 32925

Sklep mydlarski do sprzedania z powodu otrzymania dobrej posady. Wiadomość w kiosku róg Brackiej i Chmielnej. 32938

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość: kiosk przy Koperniku. 32965

Skład węgla do odstąpienia, Dzielna 18.— Wiadomość: Chmielna 106, w składzie węgla. 32939

Sklep dystrybucyjno-piśmienny do odstąpienia. Plac św. Aleksandra 2. 32915

Sklep wiktuałów do sprzedania. Szeroki Dunaj № 4. 33295

Słodu czterorzędowego kilkaset korcy do sprzedania na wyrób piwa bawarskiego.— Bliższa wiadomość: Warszawa, ulica Ciepła № 4, mieszk. 21, do godz. 10-ej zrana. 33290

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Nowy-Świat 8. Pieczywo opłaca komorne. 33270

Sprzedaję sklep dystrybucyjno-spożywczy. Ulica Wilcza 24. 33267

Sprzedam sklep mydlarski. Wiadomość: kiosk, Nowy-Świat róg Alei Jerozolimskich. 32816

Sklep kolonjalno-spożywczy na korzystnych warunkach do sprzedania. Freta 10. 32502

Wille w Otwocku do sprzedania. Krucza 40, mieszkania 3, od 5—6-ej. 32866

Wyrobiony interes sprzedam tanio. Wiadomość u fryzjera, ulica Marszałkowska № 146. 33245

Willę murowaną (Cacko) w Otwocku, przy stacji, przynoszącą około 1,300 rs., sprzedam, połowa szacunku wymagana, reszta na raty lub zamienię na plac w Warszawie. Jerozolimska 64, od 3—4-ej, właściciel domu. 33291

Willa pod Warszawą do sprzedania, las, kolej, woda. Karmelicka 1, Apfelbaum od 4—7-ej. 32364

Zakład felczerski do sprzedania, ulica pryncypalna. Wiadomość: ul. Trębacka 9, fryzjer. 32755

Z powodu wyjazdu sprzedaję tanio skład mąki i legumin. Ordynacka 11. 32863

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia sklep spożywczy, doskonale procentujący. Wiadomość na miejscu, Marszałkowska 92, w sklepie spożywczym. 32687

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją i naftą. Jerozolimska № 37. 32918

Z powodu nagłego wyjazdu do odstąpienia zaraz pralnia i magiel nowy. Praga, Brukowa № 32. 32901

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio handel kolonjalny, mydlarski, farby, dystrybucję, egzystujący lat 24. Sklep obszerny, komorne tanie. Wiadomość: Bednarska 28. 33163

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. —Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do odnajęcia z powodu wyjazdu obszernych 5 pokoi, dobrze umeblowanych, łazienka, kuchnia, sprzęty. Piękna № 5—2. 33238

Dla damy lub panienki pomieszczenie przy wykształconej rodzinie. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. 33293

Do wynajęcia od 1 stycznia cała posesja z budynkami, murowanym frontowym sklepem, z oknem, trzema pokojami, kuchnia, piwnica oraz drewniane rozmaite budynki, z ogrodem i placem, w handlowem miejscu na fabrykę lub inne przedsiębiorstwo. Wiadomość: Targowa № 43, Stara Praga. 33275

Do wynajęcia pod № 19 ulica Miodowa sklep duży z wystawą i pięć piwnic na skład wina lub piwa. 28985

Każdego czasu pomieszczenie dla ucznia szkół prywatnych przy rodzinie obywatelskiej, zapewnia się opiekę troskliwą, konwersację francuzką i niemiecką. Złota 31, mieszkania 3. 31764

Lodownia z wozownią, zaraz za 50 rs. Leszno № 80. 32916

Lokal fabryczny do wynajęcia od d. 1 lipca 1891 r. Smolna № 14. 32932

Lokal: 5 pokoi, z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze do wynajęcia. Leszno 33. Tamże wozownia i stajnia na 4 konie. 3412r

Młody człowiek, przyzwoity poszukuje pokoiku z meblami, usługą i opałem od 6 grudnia, nie wyżej 10 rs. miesięcznie, w okolicach: Senatorskiej lub Elektoralnej. Oferty składać w Kurjerze dla „Podolanina." 33063

Mazowiecka 4, m. 18, 1-e piętro, dwa pokoje umeblowane, razem lub pojedyńczo. 33013

Od Nowego Roku, 2 pokoje frontowe, z osobnem wejściem, na 1-m piętrze, przy ulicy Żabiej pod № 9, wiadomość u stróża. 33024

Potrzebny pokój kawalerski, z meblami, opałem, usługą i z osobnem wejściem, cena 15 rs. Oferty proszę składać pod literami A. T. w hotelu Europejskim u szwajcara. 33180

Potrzebne 2 pokoje w okolicy pl. Teatral. Front, wejście oddzielne, przyzwoite. Oferty: kantor Kurjera S. 160. 33028

Pomieszczenie dla panienek, śniadanie, fortepian, konwersacja niemiecka 10 rs. Żorawia 11—17. 33082

Pokój frontowy, umeblowany lub nie do wynajęcia. Wspólna 40—8. 33307

Pokój z opałem, z meblami lub bez. 8 rs., Leszno 26, m. 18, od 1 grudnia. 33292

Pokoik z kominkiem, ogrzewaczem i schowankiem, odnowiony, zaraz do wynajęcia. Złota 2. 33287

Pracownia dla malarza potrzebna zaraz. Oferty: Chmielna 33, m. 8. 33300

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem, opałem, światłem, usługą i fortepianem. Świętokrzyzka 19, m. 19. 33305

Pokój z całodziennem utrzymaniem dla panienki lub chłopczyka. Hoża 18—7. 33229

Pokój parterowy, widny, wspólny przedpokój, meble, usługa, samowar, stołowanie do umowy. Żórawia 23, m. 25. 33223

Pokój umeblowany, na parterze, z życiem lub bez. Żórawia 34, m. 2. 33256

Poszukuje pokoju kobieta za 6 rs. w okolicy Nowego-Światu. Oferty w Kurjerze lit. A. H. 33241

Stajnia na 4 konie, wozownia z mieszkaniem dla stangreta i skład, każdego czasu do najęcia, Żórawia № 16, (róg Kruczej). Wiadomość u szwajcara lub zarządzającego Budnego, Wilcza № 35, m. 1. 33228

Sklep obszerny z urządzeniem lub bez, w dobrym punkcie miasta, ktoby miał do odstąpienia, zechce złożyć oferty i bliższe warunki w kantorze Kurjera pod L. 800. 32702

Suterena obszerna z piecem kaflowym i kotłem, wylana asfaltem, na pralnię, skład i t. p. tanio do wynajęcia każdego czasu. Szkolna 5. 32165

Sześć dużych świeżo odnowionych pokoi, na 2-m piętrze od frontu, do wynajęcia każdego czasu, cena przystępna. Chmielna 14. 32747

Sklep obszerny z pokojem do wynajęcia zaraz. Chmielna 14. 32748

Sklep do wynajęcia każdego czasu. Marszałkowska № 95. 32788

Tanio do wynajęcia: tunel na bawarję, restaurację i t. p. Smolna № 7. 33035

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje z oddzielnem wejściem, na parterze od frontu, rs. 12 miesięcznie. Żórawia № 45. 33218

Zaraz pokój z meblami do najęcia. Chmielna 44, mieszkania 7. 33306

2 pokoje o 1-m i 2-ch oknach frontowych, oraz przedpokój, na 1-m piętrze, przydatne dla hurtownika na pomieszczenie towarów łokciowych, galanteryjnych i t. p., oraz kantor, do wynajęcia od 1 grudnia r. b. Miodowa 1, mieszkania 5. 33273

Ogłoszenia rozmaite.

A) Wielka wyprzedaż towarów wysortowanych z porcelany, fajansu, szkła, majoliki, oraz talerzy oryginalnych angielskich, niestłukących się. Różnych filiżanek białych, kolorowych, szklanek, kieliszków od kop. 5 za sztukę, karafek, dzbanków, masielniczek, cukiernic, koszy do owoców i bakalji. Lampy stołowe wysortowane wyprzedają się z wielkiem obniżeniem cen fabrycznych codziennie, oraz niedziele przedświąteczne w magazynie lamp Franciszka Kozłowskiego, dawniej (Podgórski), Rymarska 5/7, w Warszawie. 33190

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie spodziewające się słabości bez legitymacji, słabość, umieszczenie dziecka 15 rs., radzi w zakresie swej specjalności. Złota 16, mieszkania 4. 33083

Akuszerka przyjmuje panie na słabość lub kurację, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Ceny nizkie. Przyjmuję zamówienia, udzielam porad swojej specjalności. Krucza № 38. 32810

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 32962

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic. Udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Ul. Chmielna № 33, mieszkania № 17. 33320

Akuszerka przyjmuje na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka, ceny przystępne. Chłodna 21. 33265

A) Dorożkarz lub furman, który odwiózł ze Solnej ulicy tego tygodnia trzy skrzynki, dostanie 10 rubli nagrody, jeżeli zaraz do mnie się zgłosi. Standé. Solna 14. 33281

Elegancko i tanio staniki trykotowe, żakieciki, sukienki dziecinne i ubranka dla chłopczyków. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24 godzin. Królewska 45, m. 15. 2467r

„Febus." Skład nafty i benzyny Braci Nobel. Marszałkowska 132. Dostawia najlepszą naftę do mieszkań, w naczyniach hermetycznych, po 26 kopiejek garniec. Zamówienia przyjmują sklepy stowarzyszenia „Merkury." 32845

Dowód tow. pożyczkowego przy pl. Ware ckim № 47153 zaginał. 33139

Gundelach Walentyna, Nowy-Świat 60, su knie wieczorowe, kostjumy, żakiety, okry cia, futra wykończa elegancko podług ostatnie mody—ceny umiarkowane. 32985

Gumiński Władysław art.-malarz, odnawi i reparuje stare obrazy, choćby najbardzie zniszczone. Obożna № 9 3418r

Grudę, opoje, ochwat, parchy, liszaje, gub jedynie przez Radę lekarską uznane Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski Elektoralna 5. 3379r

Koniaki francuzkie stare kuracyjne w han dlu J. Korneckiego, Marszałkowska 107, róg Chmielnej. 3359r

Mam zaszczyt donieść szanownej klijenteli że pracownia moja przeniesioną została ulicy Świętokrzyzkiej № 3—na ulicę Nowy-Świat № 66. O czem zawiadamiając szanowne panie, mam zaszczyt polecić się, że przyjmuj obstalunki, zamówienia, które wykonywam jaknajwiększą starannością, podług najświeższych fasonów i żurnali paryzkich i po naj możliwiej nizkich cenach. Pozostaję z uszanowaniem Eliza. 32470

Mleczarnia Foksal poleca wybozowe mleko od krów własnych, znajdujących się na miejscu i paszonych tylko suchą paszą. Mleko to badane w laboratorjum miejskiem uznane zostało za najlepsze jakie w Warszawie posiadamy. Cena kwarty kop. 15. 32192

Magazyn chińskich i japońskich towarów Edwarda Coqui, Wierzbowa № 6, poleca wyborową chińską herbatę po rs. 2, 2.50 i 3 za funt. Począwszy od dziesięciu funtów odstępuje się rabat. 30143

Mamki wiejskie, zdrowe, ze świeżym pokarmem w kantorze. Ulica Zgoda № 6. 30506

Mops żółty, z obrożą i medalem 5756 zabłąkał się w poniedziałek. 3 ruble nagrody otrzyma oddawca. Wilcza 2, m. 7. 33325

Mamka młoda, zdrowa, wiejska, ze świeżym pokarmem jest do umieszczenia za rogatką Mokotowską № 4, stróż wskaże. 33225

Mopsik, (Dziaduś), ciemny łebek i grzbiet zaginął. Odprowadzić na Złotą № 61, za nagrodą. 33214

Nauka wszelkich fasonów krawatów za przystępną cenę. Nowolipie 17, m, 15. 3435r

Nieszczęśliwy starzec 81-letni, b. agronom, dotknięty nieuleczalną słabością wraz z żoną obezwładnioną na nogi, postradawszy całe mienie w najokropniejszej znajdują się nędzy odwołują się do miłosierdzia i litości o pomoc. Wróbla № 3.—Kazimierz Kiliński. 3432r

Obiady bardzo smaczne, na świeżem maśle Dla osób wyższego towarzystwa. Świętokrzyzka № 9, m. 12. 32835

Obiady prywatne dla kilku osób po 40 kop. Elektoralna № 5, m. 15, 2-e piętro. 33215

Psom gubi weszki, pchły, nosaciznę, wrzody parchy i inne choroby skórne, jedynie uznane przez Radę lekarską, Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 3382r

Potrzebną jest mamka ze świeżym pokarmem. Nowolipie 39, u gospodyni. 33201

Przyjmuję strojenie i reparacje pianin i fortepianów. Specjalista do angielskich mechanik. Leszno № 63, m. 2. 33051

Przepinam spódnice po rs. 1. Suknie robię od rs. 2. Pracownia sukien, Świętokrzyzka № 38. 33289

P. Suchodolski przeprowadził się na ulicę Leszno № 2, m. 26. 33297

Przybłąkał się pies rasy dogów, łaciasty, uszy obcięte, ogon długi, prawy właściciel za udowodnieniem może odebrać i za wynagrodzeniem. Ulica Chmielna 5. 33324

Przy magazynie strojów damskich pracownia ubiorów żałobnych i pośmiertnych. Ulica Leszno 6. 33343

Trojniak pana Zagłoby. Najpyszniejszy z miodów sprzedaje się u St. J. Ignatowicza, Widok 13. 33341

Walonkowe buty, pantofle, czapki, rękawiczki—do polowania, podróży i chorych poleca Breymeyer, Królewska 1. 33134

Wyuczam sposobu robienia kapeluszy w krótkim czasie. Nowy-Świat № 44, mieszkania 13. 32921

Zarząd warszawskiej sali licytacyjnej, Królewska 16, obok giełdy. Zawiadamia, że przyjmuje w komis do sprzedania: obrazy, wyroby rzeźbiarskie, złoto, srebro, bronz, żelazo, porcelanę, majolikę, fajans, terrakotę, szkło starożytne i nowe, meble, lustra, dywany, gobeliny, szale, materje, koronki, pianina, siodła, lampy, zegary, kandelabry i w ogóle wszelkiego rodzaju przedmioty jak codziennego użytku, tak też i przedmioty zbytku. Sprzedaż z wolnej ręki codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczorem. Licytacje zaś w piątki i soboty. Wszelkie czynności sali podlegają kontroli władz rządowych, a bezpieczeństwo osób interesowanych zagwarantowane kaucją złożoną w kasie gubernjalnej. 3404r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Ноября 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).